OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 1 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 147.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

WYNIKI WYBORÓW W ANGLJI.

PRZEWAGA SOCJALISTYCZNEJ LABOUR PARTY.

Londyn, 31.5. (PAT). Rozwój sytuacji na korzyść Labour Party trwał cały dzień i, jeśliby w dalszym ciągu rozwijała się podobnie, to możliwem byłoby, iż Labour Party uzyskałaby niewielką większość absolutną nad innemi stronnictwami.

O godzinie 17-ej sytuacja przedstawiała się, jak następuje:

Labour Party 268 mand., konserwatyści 226, liberali 46, niezależni 7 mand.

Londyn, 31.5. (AW) Wielki sukces stronnictwa robotniczego i klęska konserwatystów i liberałów wywołały tu ogromną sensację.

Mimo braku jeszcze rezultatów z okręgów wiejskich, w których konserwatyści mają największej zwolenników, powszechnie uważają, iż pewnem jest, że przyszłym prezydentem rady ministrów będzie Mac Donald.

Powszechnie zwraca uwagę fakt, że nawet w Birmingham, dotychczasowej twierdzy konserwatystów, stronnictwo konserwatywne zdołało zdobyć tylko 5 mandatów. Chamberlain wybrany został większością zaledwie 45 głosów.

Mac Donald oświadczył, że wyniki wyborów są wspaniałe.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że straty konserwatystów, którzy dotąd rządzili Anglją, są bardzo dotkliwe.

Najgorzej jednak wyjdą na obecnych wyborach bodaj liberali, którzy do obecnych wyborów przywiązywali niezwykłe znaczenie.

Lloyd George w kampanji wyborczej przepowiadał, że zwycięstwo liberałów zmusi rząd konserwatywny do oficjalnej koalicji rządowej konserwatywno-liberalnej, zapowiadał nową świetną erę liberalizmu angielskiego i jego odrodzenie, tymczasem skończyło się na zupełnej porażce.

Zwycięstwo labourzystów stanowiło w niektórych okręgach, które uważano za zdecydowanie wierne konserwatystom, prawdziwą sensację.

Wszyscy wybitniejsi przewódcy Partji Pracy przeszli, przepadło natomiast 5 ministrów konserwatywnych.

Wybrano również członka Partji pracy Olivera Baldwina, syna obecnego konserwatywnego premjera.

Jedyny w izbie komunista Indus Saklatvala przepadł.

Wogóle komuniści zdobyli dotychczas około jednej ósmej swych dotychczasowych głosów.

P. Prezydent Rzplitej

WYJEDZIE NA WOŁYŃ.

Warszawa, 31.5 (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej powraca jutro wieczorem z Poznania do Warszawy, gdzie spędzi tydzień i weźmie udział w szeregu uroczystości między innemi w uroczystem otwarciu konkursów hippicznych itd.

W połowie czerwca Pan Prezydent rozpocznie objazd ziemi Wołyńskiej, aby się zapoznać z jej stanem kulturalnym i potrzebami gospodarczemi.

P. Prezydent zwiedzi Łuck, Krzemieniec, Dubno, Równe i Kowel.

Komitet przyjęcia P. Prezydenta wydał odezwę w językach: niemieckim, ruskim i żydowskim.

Zapowiedź fuzji

CH. D. i N. P. R.

Warszawa, 31.5. (Tel. wł.). Rada naczelna chrześcjańskiej demokracji odbędzie w niedzielę narady w Warszawie, a Rada naczelna N. P. R. w Poznaniu.

Narady te budzą zainteresowanie, gdyż oba stronnictwa dążą do połączenia się.

Tegoroczne manewry

Warszawa, 31.5 (Tel. wł.). Tegoroczne manewry w okresie od 1 do 15 września odbędą się w rejonie Lida - Baranowicze.

W manewrach weźmie udział kilka dywizyj piechoty i kawalerji, oraz wszystkie oddziały specjalne.

Kierownictwo manewrów obejmie prawdopodobnie gen. Romer.

Kurs pożyczki

STABILIZACYJNEJ.

Warszawa, 31.5. (Tel. wł.) Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej utrzymuje się nadal na niskim poziomie 83,5, podczas gdy w kwietniu wynosił 85, a w roku ubiegłym 91.

Polityczne fantazje

na temat wizyty min. Zaleskiego w Budapeszcie.

Warszawa, 31.5. (AW) Popołudniowy „Kurjer Warszawski" na podstawie informacyj z miarodajnego źródła, w ten sposób komentuje ostatnią wizytę min. Zaleskiego w Budapeszcie:

Wizyta ta była aktem kurtuazji i odpowiedzią na wizytę p. ministra Walko w Warszawie. Podczas obecności min. Zaleskiego w Budapeszcie omawiano szereg spraw dotyczących obu narodów, **przedmiotem jednak porozumienia nie była ani żadna umowa, ani też incjatywa jakiejś wspólnej akcji. Polska, dążąc do dalszej pacyfikacji stosunków w centralnej Europie, nie podejmuje się jednak roli medjatora, stojąc na stanowisku, iż z chwilą, gdy dwa państwa mają ze sobą stosunki bezpośrednie, najłatwiejsze jest bezpośrednie porozumienie.** Alarmy co do sensacyjnego znaczenia wizyty min. Zaleskiego, pochodzące głównie ze źródeł niemieckich, są tendencyjnemi manewrami. Rząd polski w niczem nie zmienił swego stosunku do Małej Ententy. Państwa wchodzące w jej skład, zawczasu uprzedzone były o wizycie. Wersje o rzekomo przygotowującem się trójporozumieniu włosko-polsko-węgierskiem należą także do dziedziny politycznej fantazji.

Międzynarodowa konferencja pracy

rozpoczęła swe obrady.

Genewa, 31.5. — 12 międzynarodowa konferencja pracy została wczoraj zainaugurowana przemówieniem długoletniego prezydenta rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy senatora Fontaine.

Na propozycję dawniejszego ministra pracy Francji Godarta, popartego przez przedstawicieli Anglji Delavigne oraz przedstawiciela przedsiębiorców szweda Erstadta, konferencja wybrała b. ministra pracy Rzeszy d-ra Braunsa przewodniczącym.

Nowy prezydent przemówił do przedstawicieli wszystkich państw witając ich na konferencji.

Na konferencji pracy reprezentowanych jest 50 państw z pośród 55-ciu, należących do międzynarodowego urzędu pracy. 90 przedstawicieli reprezentuje poszczególne rządy, 40 pracodawców a około 45 pracowników.

Powrót Trockiego

DO ROSJI?

Berlin, 31.5 (Pat). Prasa berlińska przynosi za „Times'em" depeszę, informującą, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu pozwolenia na powrót do Rosji z dniem 1 lipca.

„Times" podkreśla, że możliwem jest, że pozwolenie to rząd sowiecki pod wpływem Stalina może jeszcze w ostatniej chwili cofnąć.

Na poszukiwanie miedzi.

Warszawa, 31.5. (Tel. wł.). W najbliższym czasie uda się na Polesie do gm. Myczko, pow. Kostopolskiego komisja wiertnicza, celem przeprowadzenia badań, w roku ubiegłym bowiem znaleziono tam rude miedzianą.

Motywy m. Piłsudskiego

W SPRAWIE ODMÓWIENIA ZEZNAŃ.

Warszawa, 31.5 (A.W.). Jak informują, w dniach najbliższych ogłoszone zostaną urzędowo motywy marsz. Piłsudskiego do znanego oświadczenia sędziemu Zalewskiemu przy badaniu w związku ze sprawą b. min. Czechowicza.

Motywy te dziś wieczorem będą przesłane Trybunałowi Stanu i Sądowi Najwyższemu.

Wyjazd min. Zaleskiego

NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa, 31.5 (Pat). Dziś o godz. 11.20 wyjechał pociągiem pospiesznym na sesję Ligi Narodów minister spraw zagranicznych p. August Zaleski.

Na dworcu żegnali p. ministra minister Niezabytowski, ambasador Laroche, członkowie poselstwa hiszpańskiego, konsul hiszpański oraz grono wyższych urzędników M. S. Z. z p. wicemin. Wysockim i szefem protokółu dyplomatycznego p. Romerem na czele i przedstawiciele prasy.

Panu ministrowi towarzyszy małżonka oraz dyr. gabinetu Szumlakowski.

Tym samym pociągiem wyjechał wiceprezes Banku Polskiego Młynarski w towarzystwie urzędnika Banku Kijewskiego na posiedzenie Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Wycieczka

DZIENNIKARZY DUŃSKICH.

Gdańsk, 31.5. Wycieczka złożona z kilkunastu przedstawicieli wybitnych dzienników duńskich przybyła dzisiaj do Gdańska w przejeździe na Powszechną Wystawę do Poznania.

Dziennikarzy duńskich przyjął dzisiaj w południe generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej minister Strassburger na śniadaniu na którem byli też przedstawiciele prasy polskiej w Gdańsku oraz wybitni urzędnicy i społeczeństwo polskie.

PRZEGLĄD PRASY.

Głos amerykański.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił fragmenty artykułu napisanego o marsz. Piłsudskim przez p. H. N. Breilsferda w amerykańskim piśmie „Lun". Autor ten daje sylwetki Wilsona, Lloyd Georga, Clemenceau, Mussoliniego, Lenina, Masaryka. O marsz. Piłsudskim tak pisze:

„Co do Piłsudskiego — pisze dalej — to nie mamy o nim tak wysokich pojęć, jak o tamtych, ponieważ **trudno jest czuć głęboki szacunek dla Polaków(!!). (Tu pokazuje się, jak dalece wroga nam propaganda, mąci sąd o nas na Zachodzie — Red.),** a jednak jest on człowiekiem, **prawdziwym bohaterem ballady romantycznej,** któremu **Wordsworth** (poeta romantyczny angielski — Red.) mógł był poświęcić swój **najwspanialszy sonet.**

Popełnił Piłsudski tylko jeden zasadniczy błąd w swojej karjerze, mianowicie wybrał **nieodpowiednie stulecie na swoje wcielenie** (?). On bowiem jest narodowym żołnierzem, którego można śmiało stawić do **galerji sławnych wojowników XVII stulecia,** a tymczasem fatum umieściło go z jego oryginalnym poglądem na świat na scenie współczesnej Europy i każe mu odgrywać rolę pomiędzy Ligą Narodów a komunizmem moskiewskim".

Poświęciwszy obszerniejszy ustęp **„eksplozywnej szczerości,** z jaką Piłsudski wypowiada swoje przekonania, mówi: „Brzmiało to prawie że więcej, aniżeli słynne powiedzenie: Kronwela do tych żołnierzy o parlamencie: **„Take away that bauble" (zabierzcie stąd tę rupieciarnię).** Ciekawe, jakby to brzmiało w bogatej i pełnej ekspresji mowie polskiej".

Taką oto notatkę zamieścił krakowski „I. K. C.", którą podajemy z podkreśleniami i dopiskami tego dziennika. Jak wynika z niej, autor materjał do swego artykułu czerpał z ostatniej mowy.

Francja i pożyczka

DLA POLSKI.

„Nasz Przegląd" zamieścił w numerze z dnia 28.5 r. b. taką informację w jednym z artykułów:

„Nie będziemy się w tem miejscu rozwodzili nad powszechnie znanym faktem, że Francja staje się ponownie bankierem kontynentu europejskiego, że wyparła Niemcy z półwyspu Bałkańskiego. Toć dopiero w lutym sfinansowała ona pożyczkę stabilizacyjną dla Rumunji, która posiada właśnie francuskiego doradcę finansowego.

Czemuż więc przypisać, że Polska nie może wykorzystać obfitości gotówkowej, panującej w zaprzyjaźnionym, a nawet sojuszniczym kraju?

Na to pytanie daremnie oczekujemy odpowiedzi, nie bacząc na to, że zanotowaliśmy w międzyczasie bardzo niepokojącą pogłoskę o jakichś specjalnie względem Polski **wrogich instrukcjach w dziedzinie kredytowej,** pochodzących z oficjalnych instancyj Paryża.

Narazie zdołaliśmy sprawdzić poszczególny wypadek rzucający osobliwe światło na stosunki polsko-francuskie.

Poważna grupa banków francuskich miała sfinansować **dla Polski pożyczkę 100 miljonów franków na cele użyteczności publicznej.**

Wedle istniejącej we Francji praktyki wszelkie pożyczki zagraniczne **mogą być** realizowane jedynie po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa skarbu.

Pełnomocnik grupy bankowej uprzedził o tem pisemnie ubiegających się o wspomnianą pożyczkę, zastrzegły się, że potrzebny jest „avis formel des Finances".

Jakżeż wielkiem było zdumienie polskich interesantów, gdy po kilku dniach otrzymali od przedstawiciela banków francuskich drugi list, w którym powiedziano dosłownie, że **„pres une conversation, qu'ils viennent d'avoir au Finances ils ne peuvent s'interesser pour le moment a une operation avec la Pologne".**

A więc: po konferencji, odbytej we francuskiem ministerstwie skarbu, **panowie finansiści przyszli do wniosku, że nie mogą się w chwili obecnej zainteresować tranzakcją dla Polski.**

Tak jest — specjalnie i bez żenady wymieniono Polskę, nie uciekając się bynajmniej do pretekstu w stylu p. Dewey'a, gdyż na gruncie paryskim wszelkie bluffy o nagłych „ucieczkach" pieniądza naraziłyby tylko na śmieszność każdego jako tako szanującego się finansistę".

Katastrofa kolejowa

7 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Rzym, 31.5. — Pociąg Rzym — Neapol wykoleił się wczoraj wieczorem koło godziny 8-ej w pobliżu stacji Campo Leone.

Przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu.

Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku, natomiast 7 urzędników kolejowych jest ciężko rannych.

Szczególnie niebezpiecznie ranny jest maszynista, którego wydobyło z pod szczątków rozbitego parowozu.

Na drodze do porozumienia

w podkomisji rzeczoznawców.

Paryż, 31.5. (PAT) Pierwsza podkomisja konferencji rzeczoznawców doprowadziła do porozumienia w szeregu spraw, dotyczących moratorjum spłat i dóbr zasekwestrowanych.

Druga podkomisja zastanawiała się nad sposobami oparcia operacyj kredytowych kolei oraz rozpatrzyła klauzulę emisyjne międzynarodowego banku spłat i także jego dochody w związku z 22 spłatami długu niemieckiego.

Przed południem przedstawiciele państw wierzycielskich zebrali się na wspólnem posiedzeniu i zaznajomili się z wynikami prac obu podkomisyj.

Rzeczoznawcy państw wierzycielskich zbiorą się popołudniu, poczem Young odbędzie rozmowę z d-rem Schachtem i Kastlem.

Rząd Rzeszy wyznaczyć ma specjalnego przedstawiciela, którego zadaniem będzie przeprowadzić z delegacją belgijską rokowania w sprawie odszkodowań za banknoty, emitowane w Belgji w czasie okupacji.

Ile mają płacić Niemcy

odszkodowań wojennych?!

Berlin, 31.5 (Pat). Korespondent paryski „Voss. Zeitung" oblicza sumę świadczeń niemieckich na podstawie planu Younga na 36 miljardów marek.

Suma ta składałaby się z 1 miljarda 200 milj., które będą zapłacone od 1 kwietnia rb. do 31 sierpnia, jako końcowe raty planu Davesa.

Z 32 miljardów 885 milj. płatnych z tytułu 37 rat rocznych, przewidzianych jest w planie Yonga 2 miljardy 800 milj., które mają służyć na pokrycie 22 rat, wyznaczonych na spłaty długów aljanckich, razem wynosi to zatem 36 miljardów 885 milj. od których należy potrącić 600 milj. m. nadpłaconych w ratach Davesa.

Ogólna suma w nowym planie reduku je się zatem do 36 miljardów wobec 39 miljard., których żądali aljanci w swojem memorandum, i wobec 42 miljrd. w planie Davesa.

Z tych 36 miljrd. Niemcy płacą zresztą z własnych środków tylko 33 miljrd.

Co do pozostałych 22 rat rocznych w wysokości przeciętnej 1 miljrd. 700 milj. m., Niemcy obejmować będą tylko gwarancje.

Niemieccy nacjonaliści

przeciw porozumieniu paryskiemu.

Berlin, 31.5. (PAT) Frakcja niemiecko-narodowa w interpelacji w sprawie przyjętego na konferencji reparacyjnej kompromisu, dotyczącego wysokości niemieckich rat odszkodowawczych powołuje się na to, że orzeczenie wydane przez konferencję paryską wbrew umowy nie posiada charakteru gospodarczego, lecz jest umową polityczną w formie eksperty zy fachowej.

Frakcja niemiecko-narodowa twierdzi, iż uzasadnione żądanie Niemiec przez kompromis nie zostało uwzględnione, podkreślając, że kompromis przyjęty w dniu 29 maja w Paryżu jest niewykonalny. Wobec tego frakcja wzywa rząd Rzeszy do odrzucenia kompromisu, żądając równocześnie gwarancji na to, aby minister Stresemann w czasie madryckiej sesji Rady Ligi Narodów nie angażował się w duchu kompromisu paryskiego.

Delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów w Madrycie z podsekretarzem stanu von Schabertem na czele wyjeżdża w niedzielę. Minister Stresemann opuści Berlin najpóźniej w środę przyszłego tygodnia, aby mógł przybyć jeszcze na otwarcie sesji w dniu 6 czerwca.

Jako powód odroczenia wyjazdu ministra Stresemanna „Vossische Zeitung" podaje zwołanie komisji spraw zagranicznych Reichstagu na dzień 4 czerwca.

Jakubowski był niewinny

Mordercą był August Nogens.

Neustrelitz, 31.5. — We wsi Palingen pod Lubeką, gdzie mieszkają Nogensowie odbyła się wizja lokalna.

Przesłuchanie podsądnych na miejscu dokonania zbrodni trwało około 6 godzin.

Wizja lokalna obfitowała w dwa sensacyjne momenty: Matka podsądnych, współoskarżona Köhlerowa **zeznała, że Jakubowskiego posądzała o zamordowanie małoletniego Ewalda.**

Obecnie podejrzewa zarówno Blökera i Kreutzfelda, jak i obu swoich synów Augusta i Fritza, którzy stają przed sądem.

Köhlerowa zeznała dalej, że po straceniu Jakubowskiego odwiedził ją jeden z byłych aresztantów w Neustrelitz, niejaki Groth, który oddał jej ostatnie pozdrowienie od Jakubowskiego i zapewnienie, że **Jakubowski nigdy nie podniósł ręki przeciw zamordowanemu Ewaldowi.**

Drugą sensacją było zeznanie **Augusta Nogensa,** który na żądanie adwokata odbył marsz od chaty do miejsca, gdzie, jak twierdzi Fritz, miał mu oddać trupa zamordowanego dziecka.

Gdy powracającego do chaty Augusta Nogensa adwokat Brandt **zapytał, czy w dniu dokonania mordu na Ewaldzie szedł tak samo spokojnie tą samą drogą, Nogens nagle potwierdził to.**

Jak wiadomo dotychczas, Nogens kategorycznie zaprzeczał, jakoby w dniu zamordowania Ewalda był w Palingen

Masowa ucieczka do Łotwy

przed pościgiem Waldemarasa.

Ryga, 31.5. — W związku z represjami, które rząd litewski stosuje wobec wielu osób, podejrzewanych o jakąkolwiek kooperację w sprawie zamachu na Waldemarasa, mnóstwo Litwinów schroniło się na terytorjum Łotwy.

Dzisiejsza „Rigasche Rundschau" **stwierdza, że emigrantów litewskich, którzy uciekli przed prześladowaniami Waldemarasa, jest bardzo dużo.**

Rząd litewski nie zastosował wobec tych emigrantów litewskich dotychczas żadnych zarządzeń.

O ileby rząd miał wydalić emigrantów litewskich, to w każdym razie nie z powrotem do Litwy.

Emigrantom tym wyznaczony będzie pewien termin, w ciągu którego będą mogli opuścić granice Łotwy i udać się do innego państwa, które sobie wybiorą.

Przed lotem

KUBALI i IDZIKOWSKIEGO.

Paryż, 31.5. (PAT) Lotnicy Kubala i Idzikowski przybyli wczoraj do Le Bourget na aparacie, na którym odbywali w Villacoublav szereg lotów próbnych.

Polsko-rumuńska

KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Warszawa, 31.5. (PAT) Dnia 29 maja r. b. zakończyły się w Bukareszcie obrady przygotowawczej konferencji ekonomicznej polsko - rumuńskiej.

W toku dyskusyj, prowadzonych w nastroju bardzo serdecznym między delegacjami obu państw sprzymierzonych, omawiano wszechstronnie zagadnienia współpracy ekonomicznej między obu krajami, kładąc szczególny nacisk na sprawy komunikacji i tranzytu.

Pod koniec czerwca oczekiwane jest przybycie do Warszawy delegacji rumuńskiej dla dalszego prowadzenia i sfinalizowania rozpoczętych rozmów.

Stocznia gdańska

POD WYŁĄCZNYM WPŁYWEM PRUSKIM.

Gdańsk, 31.5. Do rady administracyjnej stoczni Schichaua w Gdańsku wybrano tajnego radcę Heinzego z ministerstwa gospodarki Rzeszy oraz dyrektora ministerjalnego Baila z pruskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Delegata w. m. Gdańska lub przedstawicieli sfer gospodarczych dotąd nie uwzględniono w nowym układzie rady administracyjnej tego wielkiego przedsiębiorstwa gdańskiego tak, że zreorganizowana instytucja Schichaua stała się na terenie gdańskim wybitną ekspozyturą Rzeszy niemieckiej.

Strzały do przemytników.

JEDEN Z NICH ZOSTAŁ RANNY.

Lubliniec, (G. Śląsk) 31.5. — Patrolujący granicę żołnierze straży granicznej natknęli się wieczorem na grupkę przemytników. Za uciekającymi dano szereg strzałów.

Jeden z biegnących padł ranny w obie nogi na ziemię. Schwytano go.

Jest to 22-letni Edward Spyra z miasteczka Blachownia pod Częstochową.

Rannego Spyrę przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Reszta przemytników zbiegła, porzucając po drodze pudełka sardynek, sacharyny, maggi, konfekcję męską itp. przemycane z Niemiec.

Trzęsienie ziemi.

W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.

Buenos Aires, 31.5 Fala wstrząsów pod ziemnych przesunęła się z Chile do Argentyny, gdzie osiągnęła swe najwyższe napięcie.

Trzęsienie odczuto prawie we wszystkich prowincjach Argentyny.

Katastrofalny przebieg miało ono w prowincji Mendoza w Kordyljerach.

W mieście Atuel runęło 40 domów mieszkalnych, wiele innych uległo częściowemu zburzeniu lub uszkodzeniu.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas 12 zabitych i ponad 60 rannych.

Poza tem w 2 innych miejscowościach zginęło 36 osób, 100 uległo ciężkim obrażeniom.

Rozmiary katastrofy w szczegółach są narazie nieznane, ponieważ wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane.

Trwoga w G. P. U.

ROZPĘDZONO TŁUMY W OBAWIE DEMONSTRACYJ.

Ryga, 31.5. — Z Moskwy donoszą, że ubiegłej niedzieli z powodu zapowiedzi uroczystego otwarcia letniego sezonu komunikacji powietrznej przybyło na lotnisko około 100.000 osób.

W ostatniej chwili oddziały G.P.U. rozpędziły publiczność, gdyż władze G. P. U. otrzymały poufną wiadomość, jakoby tajna organizacja antysowiecka przygotowała burzliwe demontracje z powodu rozstrzelania inżynierów Polczyńskiego, Meka i Wieliczki.

Aresztowano szereg podejrzanych osób.

W uroczystości, którą przeniesiono na inny dzień, wzięli udział tylko przedstawiciele władz.

Kosztem 200 milj. dolarów

będzie budował Harriman sieć elektryfikacyjną w Polsce.

Agencję PRESS informują, że podanie firmy „Harriman and Co. Inc." w New Jorku do Ministerstwa robót publicznych o **uzyskanie koncesji na elektryfikację wielkiego terenu Polski,** zostało w zasadniczych punktach uzgodnione poprzednio z zainteresowanemi czynnikami rządowemi.

Teren koncesyjny obejmować ma w całości **województwo Krakowskie i Kieleckie,** częściowo zaś Lwowskie, Lubelskie, Łódzkie i Warszawskie. Stanowi to 20 proc. terytorium państwa.

Na żądanie Ministerstwa Robót publicznych **firma amerykańska zgodziła się na włączenie** do przyszłej sieci, którą wybuduje, również **elektrowni wodnej.** Według projektu wybudowana będzie jedna wielka elektrownia wodna na Dunajcu około Rożnowa, o mocy około 100 tys. koni mechanicznych. Elektrownia ta wyzyska siłę wodną Dunajca i okolicznych potoków górskich, stanowiących jego dopływ. **Druga wielka elektrownia cieplna** o mocy przeszło 150 tys. koni mechanicznych będzie wybudowana **bądź w Zagłębiu Krakowskiem, bądź też Dąbrowskiem** w odległości 120 klm. od elektrowni wodnej. Obie elektrownie będą oczywiście połączone między sobą.

Przewidywane jest — jak informują agencję PRESS — włączenie do powstać mających sieci istniejących już elektrowni o niewyzyskanej rezerwie prądu ,a między innemi wielkiej **elektrowni w Chorzowie,** którą firma amerykańska ma w przyszłości na życzenie rządu wykupić. Ponadto nastąpić ma połączenie **z nową siecią elektrowni kopalnianych i hutniczych w Zagłębiu węglowem.** Plan techniczny przewiduje współpracę techniczną nowej sieci z elektrowniami sąsiedniemi, przylegającemi do terenu koncesyjnego firmy Harriman.

Rozpoczęcie budowy obu elektrowni oraz sieci przesyłowej i rozdzielczej **nastąpi natychmiast po podpisaniu umowy koncesyjnej.** Według projektu umowy zobowiązana jest firma amerykańska inwestować na terenie koncesyjnym conajmniej **100 milj. dolarów** w czasie trwania koncesji, tj. w ciągu 60 lat. Wysokość inwestycyj w pierwszem dziesięcioleciu wynosić powinna conajmniej 25 milj. dolarów, przyczem jednakże przewidywane jest,. że w tym okresie firma będzie musiała inwestować conajmniej 40 miljonów dolarów. W dalszym okresie 50 lat inwestycje wynosić mają rocznie conajmniej 1 i pół miljona dolarów. Fachowcy obliczają, że wykonanie koncesji będzie wymagało inwestycyj kosztem conajmniej 200 milj. dolarów. Koncesja traci moc prawną, o ile inwestycje nie będą wykonywane według programu minimalnego zgóry ustalonego.

Materjały, które są do nabycia w kraju, **muszą być zakupione na miejscu** przy budowie elektrowni i sieci. Z zagranicy wypadnie sprowadzić jedynie kilka wielkich maszyn, które narazie nie są w Polsce produkowane. Według umowy mogą być zatrudnione przy budowie i eksploatacji sieci **wyłącznie obywatele polscy,** wyjątki będą dopuszczalne jedynie za zgodą władzy nadzorczej, o ile okaże się, że nie można dostać odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, obywateli polskich. Imienne zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemców wydawane będą w wypadkach wyjątkowych, najwyżej na okres dwuletni.

Wrażenia z Wenecji.

PODRÓŻ. — NA WŁOSKIEJ GRANICY. — WENECJA. W HOTELU. —

I.

Z Wiednia jadę do Wenecji. Po drodze widzę niezbyt wysokie góry Schneebergu, a dalej całkiem wysokie Semeringu, gdzie można od czasu do czasu dopatrzyć się podobieństwa z Tatrami.

W dolinach gór leżą wsie i miasta. Przed oczyma przesuwają się piękne, staroświeckie kościoły, a gdzieniegdzie ruiny zamków. Mimowoli uczuwa się zazdrość, że Austrja mogła tak szczęśliwie zbudować główną linję kolejową w najpiękniejszej części swego kraju.

Ich Wertersse jest jak małe morze. Całą jego piękność podziwiałam z okna wagonu.

Austrja jest ładna. Jedno tylko mi się nie podoba: oto na żadnej stacji nie można kupić nic do picia lub zjedzenia. We Włoszech na każdym peronie suną całe ruchome sklepy, zaopatrzone we wszystko, czego podróżny może potrzebować w drodze. A tu można umrzeć z pragnienia. Bufety stacyjne leżą wewnątrz budynków, a choć są i nazewnątrz niekiedy, to pociągi turystyczne zatrzymują się tak krótko, że nie można bez obawy pozostania kupić cośkolwiek.

W Leoben omal nie odjechał mnie pociąg, gdy pędem pobiegłam do bufetu po kilka pomarańcz. Radzę więc wszystkim, którzy jadą z Wiednia do Wenecji zapoatrzyć się w Wiedniu w wystarczającą ilość pomarańcz — tych „amis de voyage", jak mówią Francuzi.

—

Zbliżamy się do Tarvisio, czyli włoskiej granicy. Wyglądam ciekawie oknem. Ale w samym Tarvisio nie wolno oknem wyglądać. Zamykają nietylko okna, ale i drzwi i nie wolno wychodzić na peron. Do wagonu wchodzą urzędnicy celni z policją. Zaczyna się oglądanie paszportów, przewracanie w walizkach, zaglądanie pod siedzenia itd. Nawet u nas w Dziedzicach nie jest tak srogo. Przyszła kolej na przedział, którym jechałam. Jechała tam ze mną para Niemców z Berlina, jakiś Austrjak, młody Czech inżynier i Dunka, która jechała aż do Indyj. Wszystkim im okropnie przerzucano w walizkach. Gdy przyszła kolej na mnie, oddali mi paszport z uśmiechem i nie kazali nawet otworzyć walizek. Moi współtowarzysze patrzyli na mnie z zazdrością, szczególnie para z Berlina. Ja sama nie wiedziałam, czemu mam przypisać te nadzwyczajne i niebywałe względy. Początkowo myślałam, że Włosi muszą wiedzieć, ile nauczycielka ma pensji w Polsce i dlatego nie uważają za właściwe rewidować jej walizek. Ale w dalszej podróży po Włoszech zrozumiałam— to jest sympatja, jaką oni darzą Polaków. Słowa, które powtarzali mi ciągle po francusku (nie umiem mówić po włosku): nous admirons les polonais — są prawdą. Włosi rzeczywiście nas lubią. Na każdym kroku można się przekonać o tej sympatji.

Dalej jedziemy przez Koryntję, ale jest już ciemno i mało można widzieć przez okno. Zresztą znużyły mnie te ciągłe górskie widoki, przestałam więc oknem wyglądać. Niepokoiła mnie przytem myśl, jak sobie dam radę w Wenecji, znając tylko jedno włoskie słowo: faccino — znaczy bagażowy.

—

Przyjechałam do Wenecji około północy. Idę z dworca do hotelu. Nie widzę kanałów, pomimo to jestem zachwycona. Na ulicach ruch dość duży, choć już tak późno. Jestem oczarowana Wenecją. Śmieszne, nieprawdopodobnie wąskie uliczki i przedziwna budowa domów. Czy jestem w jakimś wyśnionym, wyczarowanym przez marzenia mieście?... Idę jak we śnie i mimowoli otwieram szeroko oczy, aby się nie poddawać temu urokowi. Jestem przecież sama i w obcem miejscu. Ale urok jest silniejszy odemnie. Zdaje mi się, że za chwilę ujrzę jakiś średniowieczny orszak, jakąś lektykę, albo rycerza ze szpadą u boku i piórami u kapelusza.

Ale oto jestem w „albergo" czyli hotelu, noszącym nazwę „National". Okazuje się, że pokoje są wszystkie zajęte, prócz jednego na trzeciem piętrze. Rozgościłam się w tym pokoju. Och, jakże chciało mi się spać po szesnastu godzinach spędzonych w wagonie! Zamiast okna były w tym pokoju szerokie szklane drzwi, prowadzące na mały balkonik. Ponieważ były uchylone, chciałam je zamknąć na noc. Wysiłki moje jednak były daremne i drzwi się nie zamknęły. Pomimo kilkakrotnego dzwonienia na służbę, nikt się zjawiał. Te niezamykające się drzwi i niedzwoniący dzwonek zaczęły mnie niepokoić. W wyobraźni stanęły przeróżne tajemnicze morderstwa i zasadzki. Co to za hotel, który mi doradzili przygodni znajomi cudzoziemcy.

Nieufność wzbudzało również wysoko zasłane łóżko o podwójnych materacach. Niski człowiek musiałby chyba po drabinie wchodzić na nie. Postanowiłam na wszelki wypadek przygotować się do obrony. Nie miałam nawet scyzoryka. Położyłam więc blisko siebie nożyczki do manicure, na szafce nocnej postawiłam karafkę z wodą, a przed otwartemi drzwiami postawiłam biurko, aby wchodzący zbrodniarz narobił trochę hałasu. Przypomniałam sobie również popularne arkana japońskiej walki.

I tak przygotowana położyłam się spać.

Obudziło mnie wesołe, wiosenne słońce. Z radością przekonałam się, że jeszcze żyję. A więc nie zasztyletowano mnie podstępnie, nie otruto, nie uduszono. I okazało się, że drzwi się zamykały, tylko ja nie umiałam ich zamknąć, a dzwonek nie dzwonił, bo był popsuty.

J. Czajówna.

Hołd lotnikom amerykańs.

POLEGŁYM ZA POLSKĘ.

Staraniem straży mogił polskich bohaterów we Lwowie odbyła się we czwartek na cmentarzu obrońców Lwowa uroczystość oddania hołdu lotnikom amerykańskim poległym za Polskę.

Na uroczystość tę przybyli z Ameryki komandor marynarki amerykańskiej Bainbridge, attache wojskowy przy poselstwie Stanów Zjednoczonych w Warszawie, mjr. Yeager oraz przedstawiciele prasy amerykańskiej. Na cmentarzu Obrońców Lwowa zgromadziły się tłumy publiczności, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zrzeszenia, cechy, korporacje i młodzież szkolna. Po święceniu grobów lotników odśpiewali członkowie Związku Towarzystw śpiewaczych pieśni żałobne. W czasie uroczystości szybowały nad cmentarzem i miastem aeroplany wojskowe.

Wielka manifestacja

ducha narodowego.

Zlot w Poznaniu, w okresie Wszechpolskiej Wystawy Powszechnej, winien się stać wielka manifestacja ducha narodowego.

Stajemy przed światem z nowym dorobkiem dziesięciolecia naszej niepodległości. Zadziwimy cudzoziemców zdobyczami w różnych dziedzinach naszego życia, ekonomicznego, kulturalnego i społecznego. Dla jednych będzie to prawdziwą rewelacją. co Polska tak w krótkim czasie potrafiła wydobyć, mimo zniszczeń wojennych i zubożenia kraju: ci z podziwem i szacunkiem spoglądać będą na nasz dorobek dziesięcioletni, — dla drugich, wykazanie tężyzny narodu jego sił żywatnych, będzie przykrą niespodzianką, świadczącą o potędze państwa i narodu „Tej, co nie zginęła"

A jednak o sile i znaczeniu mocarstwowem państwa nie stanowią jedynie jego wartości materjalne, rozwój przemysłu, rolnictwa, wnoszone budynki, inwestycje miljonowe, zewnętrzna kultura i bogactwo kraju. Fundamentem, na którym opiera się gmach państwa, to dusza narodu, to duch, który żyje tradycjami wielkich dziejów, wielkich mężów, świetnej naszej przeszłości. Ten duch który w imię tych dawnych tradycyj, czuwa, ażeby Polska nie zeszła z tej drogi, którą ją wiedli Piastowie, Jana kulturze Zachodu, opromienionej duchem chrześcijaństwa. Ten potężny duch narodu żyje w olbrzymiej większości narodu polskiego; u jednych świadomie, u drugich podświadomie może, lecz chroni Polskę przed zagładą, przed zalewem międzynarodowych wpływów.

W okresie niewoli, w najcięższych chwilach życia, Sokolstwo polskie ducha tego budziło, wychowując naród moralnie i fizycznie silny.

Dzięki temu przetrwaliśmy, i dziś, kiedy w Poznaniu będzie przegląd naszego dorobku niepodległościowego, kiedy jednocześnie odbywać się będzie Zlot Sokolstwa polskiego, będzie to jednocześnie egzamin wartości ducha narodu. Zlot nasz wykaże przed światem, że w karnych szeregach Sokolstwa Polska żyje, gotowa każdej chwili do obrony wszystkich świętości zagrożonych przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, obrony granic, mienia polskiego, niezależności gospodarczej i politycznej, wiary ojców naszych, rodziny chrześcijańskiej i katolickiej. W każdej chwili Sokolstwo pójdzie razem, karne, świadomie swoich obowiązków, Sokół i Sokolica, w imię tego, co nam jest najdroższe, dobra Rzeczypospolitej.

„Twierdzą nam będzie każdy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!"

M. Holder Eggerowa.

B. cesarz Wilhelm

DZIĘKOWAŁ BANDYCIE ZA GRATULACJE.

Kajzer z racji osiemdziesięcioletniej rocznicy swych urodzin narażony został na gruby kawał. Wśród wielu innych innych depesz gratulacyjnych, jakie otrzymał, znalazła się również depesza podpisana przez niejakiego Babinsky'ego, jako prezesa niemieckiego stowarzyszenia monarch. w Czechosłowacji.

Na depeszę ową nadeszła odpowiedź, dziękująca za gratulacje.

Teraz dopiero bomba pękła: czeskie „Prawo Lidu" ogłosiło, że w Czechosłowacji niema wogóle żadnego monarchistycznego stowarzyszenia, a podpisany na depeszy Babinsky jest zwykłym bandytą przed kilku laty grasującym w Czechach, obecnie zaś przebywającym w więzieniu

Komisja doradcza

DLA ZAPOBIEGANIA ZBRODNIOM.

Za inicjatywą p. Groven Whalen,, komisarza policji nowojorskiej, utworzyła się komisja doradcza ku zapobieganiu zbrodniom, złożona z pracowników społecznych, bankierów i businessmenów. Odezwa nowego towarzystwa zapowiada, że będzie ono zajmowało się głównie badaniem wpływów i środowiska zbrodnin, bo między zbrodniarzami Nowego Jorku przeważają młodociani, z których 50 proc. nie ma jeszcze lat 21, a 75 proc. — lat 25

Strzały komunistyczne

NA KONGRESIE SOCJALISTYCZNYM

We czwartek 30 b.m. w warszawskiej sali Rady miejskiej rozpoczął obrady kongres Związków zawodowych, zwołany przez „Centralne Zrzeszenie klasowych związków zawodowych w Polsce" (P. P. S. frakcja). Celem kongresu jest załatwienie spraw organizacyjnych; omówienie stosunku związków zawodowych do ruchu politycznego i t. d. Obrady zostaną zakończone w sobotę.

Równocześnie rozpoczęły się obrady delegatów kongresu „Klasowych związków zawodowych" w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża l. 20, zwołanego przez klasowe związki zawodowe, pozostające pod patronatem C. K. W. P. P. S. Na początku obrad grupa komunistów z posłem Sypułą na czele, złożona z 100 osób, usiłowała wtargnąć do gmachu, ażeby przeszkodzić obradom, kiedy jednak stwierdzili, że drzwi są pozamykane, dali 20 strzałów w powietrze, poczem rozbiegli się w różne strony.

Policja przybyła na miejsce i nie zastała nikogo.

„...którz przecedzacie komara A WIELBŁĄDA POŁYKACIE!"

„O ślepi przewodnicy, którzy przecedzacie komara, a wielbłąda połykacie!"
(Ewang. Mateusza 23—24).

Wszędzie i zawsze były, są i będą dwa rodzaje praw. Pierwszy rodzaj stanowią prawa Boskie, zasadnicze i nieomylne, wiekuiste, arcymądre i arcydoskonałe, a drugi rodzaj to prawa pisane przez ludzi, mniej więcej dliwe, uzależnione warunkami czasu dliwe, uzależnione wzruszkami czasu i miejsca. Tamte dają nam życie i światło wiary, te mogą je chronić i być bardzo pożytecznemi.

Jeżeli jednak ktokolwiek i kiedykolwiek w dziejach ziemi usiłował obalić prawa Boże lub zastąpić je przez prawa ludzkie w całości lub w części, ten tylko osiągał skutek, że wśród wielu ludzi powstawały wstręt i pogarda i zgrzyt dla wszelkich człowieczych praw, uchwał, ustaw i poczynań zbiorowych, i stwarzały anarchizmu, nihilizmu i komunizmu zarodki. Ba prawo ludzkie uznaje życie, ale go nie daje.

Prędzej słońce wzejdzie z zachodu, a zajdzie na wschodzie nim człowiek zdoła uchronić się od złych następstw nadwyrężenia choćby jednej kruszyny z praw Bożych. Ani jedna ustawa, wymyślona przez mądrość ludzką, nie zdołała i nie zdoła poprawić, odrodzić zepsutego człowieka społeczeństwa czy narodu. Słyszymy ciągle o rzekomych prawach i pewnikach jakiegoś dziwnego postępu, w myśl którego jesteśmy pono mędrsi, lepsi i cnotliwsi od przodków naszych, a nasi potomkowie mają nas przewyższyć i zaćmić o wiele pod każdym względem, słyszymy, że pochwały czasów dawno minionych są tylko zrzędzeniem starców i manjaków, że bez Boga, bez religji, bez ducha ofiary, pokory i zaparcia się siebie nowe lepsze sami utworzymy życie i nowy zbudujemy ład. Czyż nic nam nie mówi doświadczenie ostatnich lat?

O miedzę z nami żyje liczny naród, w którym przewodnicy lat temu dwieście podporządkowali prawa Boże prawom ludzkim; od lat dwunastu zaś działają tam tylko prawa ludzkie narzucone przez obecnych przewodników, i naród ten ginie w najskrajniejszej niewoli ducha i ciała, w ostatniem upodleniu i bezgranicznej hańbie — ku wielkiej przestrodze wszystkich innych ludów, narodów, społeczeństw i państw. Bo aby nie rozpętać dzikiej bestji w człowieku — prawa tylko człowiecze są za słabe, jako te nici pajęcze...

Najwyższą prawdą jest prawda religijna, z niej wszystkie inne prawdy w świecie duchowym winny brać swój początek i życie, a sumienie czyste jest świątynią prawdy. Prawa ludzkie winny odzwierciadlać w sobie prawa Boże.

Wielu z nas, przewodnicy na wszystkich polach pracy ludzkiej, połyka wielbłąda, przecedza komara... Dbamy o ciało, o zdrowie, o siłę i sprawność mięśni, o dobro ziemskie — doczesne, o modne szaty i krawaty, o wykształcenie, karjerę i dobre ułożenie swych dzieci i wychowanków, niepokoimy się każdym ich kaszlem, katarem, gruczołem, migdałem i ząbkiem i biegamy do lekarzy ciała, ale najmniej dbamy, szukamy i krzątamy się około wiary jasnego płomienia dla siebie i innych, bliższych i dalszych. A ta mała dbałość nasza powoduje zanik wiary u młodszych braci — którzy nie są jeszcze przewodnikami i w tem się ujawnia połykanie wielbłąda, wobec czego tam to wszystko jest przecedzaniem komara. Kongres Eucharystyczny zbliża się ...zacznijmyż, o przewodnicy, od przecedzania najpierw wielbłąda!

Sekcja prasowa
Komitetu wykonawczego.

DOBROCZYNNOŚĆ OBOWIĄZKIEM SPOŁECZNYM.

Dla zasilenia funduszów zakładów wychowawczych i instytucji humanitarnych urządzaną jest co pół roku państwowa loterja na cele dobroczynne.

Obowiązkiem każdego jest poprzeć ten wzniosły cel, tem więcej że każdy, kto zakupi los nie tylko przyczynia się do wydatnego zasilenia funduszów przeznaczonych na wyżej wymienione cele, lecz równocześnie, we własnym innteresie gospodarczym, biorąc udział w losowaniu zapewnić sobie może znaczniejszą wygraną. Niska cena losu (1 los cały 8 zł., połowa 4 zł.) powinny zachęcić jak najszersze koła publiczności do wzięcia udziału w losowaniu.

Główna wygrana 30.000 zł., dalszych 6.000 wygranych na łączną sumę 188.000 zł.

Ze względu na cel humanitarny wypłatę wygranych uskutecznia się bez żadnych potrąceń. Za wypłatę wygranych gwarantuje skarb państwa.

Losy nabywać można w znanej najszczęśliwszej Kolekturze W. Kaftal i S-ka, Katowice, ul. św. Jana 16. Oddziały: Król. Huta, ul. Wolności 26 i Bielsko, Wzgórze 21, w której to kolekturze padła w poprzedniej 13 loterji jedna z głównych wygranych zł. 15.000 na Nr. 36.339.

Ciągnienie odbędzie sie 21 czerwca 1929 r. o godz. 6-tej wieczór 2985

UROCZYSTA AKADEMJA
ku czci marsz. F. Focha.

Staraniem specjalnego komitetu w dniu dzisiejszym w sali kina „Kometa" w Dąbrowie punktualnie o godz. 8 wiecz. rozpocznie się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci marszałka Francji, Anglji i Polski ś. p. Ferdynanda Focha.

Program akademji obejmuje: słowo wstępne, przemówienie gen. M. Kukiela, o wielkiej postaci zmarłego zwycięzcy wojny światowej i okolicznościowe przemówienie p. St. Płodowskiego. Dalszą część programu wypełnią: chór uczniów szkoły górniczo - hutniczej, który odśpiewa „Śmierć bohatera" Noskowskiego, p. Peucker wygłosi wiersz J. Gałuszk „Pogrzeb marszałka Focha", wreszcie chór mieszany Tow. muzycznego odśpiewa kilka utworów.

Pozostałe bilety można nabywać w księgarni p. Ringman, lub u p. inż. Janoty w Radzie Zjazdu, a od godz. 6 popoł. w kasie kina. Ceny biletów od 40 gr. do 3 zł., a więc dostępne dla wszystkich.

Niewątpliwie akademja zgromadzi szerokie sfery społeczeństwa, które zechce przy nadarzającej się sposobności złożyć hołd i uczcić pamięć genjalnego wodza i przyjaciela Polski, którego zwycięstwo umożliwiło wskrzeszenie naszej niepodległości.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Sobota	**Dziś** Bł. Jakuba **Jutro** Marcelina Wschód słońca 3 m. 22. Zachód „ 19 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębui

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „S. O. S." — „Na stokach Cytadeli".
Kino „Sfinks" — „W płomieniu życia".
Kino „Wawel" — Tajemicza 13-ka.
Kino „Momus" — Pat i Patachon jako bohaterowie.
Kino „Pogoń" — „Górą rezerwiści"
Kino „Uciecha" — „Z ramion w ramiona".

Program radjowy

NA SOBOTĘ 1 CZERWCA.
KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży.
17.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) wygł. prof. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. Reutt).
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
19.10 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.30 — Transmisja z Warszawy. „Radjokronikę" wygł. dr. Marjan Stępowski.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z działu: „Przyrodoznawstwo" pt. „Wydra" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag.
20.25 — Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych.
20.30 — Transmisja z Warszawy.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyk lekkiej z Warszawy.

× **ODCZYT.** Staraniem Stowarzyszenia kobiet Ligi katolickiej w niedzielę 9 czerwca w sali kina „Zagłoba" zaraz po nieszporach zostanie wygłoszony przez ks. Pawła Głowalę odczyt o cudach ewangelicznych.

× **SPROSTOWANIE.** W utworze poetyckim p. t. „Góry" p. Lity Matusewiczowej, zamieszczonym w numerze czwartkowym wkradł się błąd w 15-ym wierszu: złożono „lecz..., gdy, do wierzby dzikim skokiem", a powinno być — „lecz..., gdy, na wierzchy dzikim skokiem". itd.

× **W CZERWCU PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA BĘDZIE NIECZYNNA** Poradnia przeciwgruźlicza przy ul. Targowej 18 w Sosnowcu, z powodu okresu urlopowego w czerwcu r. b. będzie nieczynna

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 1.6 Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza pop. 3.30.
Sobota dnia 1.6 — „Suor Angelica i Gianni Schicchi".
Niedziela 2.6 — „Noc w Wenecji" pop. 3.30.
Niedziela dnia 2.6 — „Pigmaljon".

× **KONFERENCJA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.** W dniu wczorajszym odbyła się konferencja dyrektorów szkół średnich prywatnych i państwowych w gimnazjum żeńskiem im. E. Plater. Celem konferencji było zastanowienie się nad urządzeniem zawodów międzyszkolnych w dniu sportowym młodzieży. Święto sportowe ustalono na dzień 14, 15 i 16 czerwca r. b.

× **WYCIECZKA POLICJI CZELADZKIEJ.** Jutro z komisarjatu czeladzkiego wyjeżdża z kilkunastu osób złożona wycieczka, do Złotego Potoka. Wycieczkowicze pojadą autem, wypożyczonem przez Tow. Saturn.

× **OFIARY NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie złożyli ofiary do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu w dalszym ciągu następujący pp.:

T. Meyerholdowie z Sosnowca zł. 50, dyr. Stanisław Skulski z Sosnowca zł. 5, inż. Józef Jakobi, Sosnowiec, Huta Katarzyna zł. 5, inż. St. Okoński z Sosnowca zł. 10.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.** W poniedziałek dnia 3 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi z następującym porządkiem obrad: odczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie zarządu z działalności, wniosek zarządu m. z dnia 29.5, o wprowadzenie podatku inwestycyjnego, wniosek zarządu m. o powołanie komisji rozbudowy miasta, wniosek radnych klubu PPS. o powołanie komisji robót publ. i wolne wnioski.

× **POMOC DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Magistrat dąbrowski, pragnąc przyjść z pomocą niezamożnym właścicielom nieruchomości, którzy niekiedy nie mają nawet na utrzymanie, a jednak na równi z innymi muszą ponosić różne ciężary i świadczenia, postanowił przyjść im z pomocą w ten sposób, że dość kosztowny i uciążliwy nakaz smarowania wapnem rynsztoków i krawężników będzie wykonywało miasto. To samo dotyczy usuwania błota, co w rezultacie będzie poważnem odciążeniem dla wspomnianej kategorji właścicieli nieruchomości. Pozatem Magistrat nabywa motorowy beczkowóz do polewania ulic, a więc i tą czynność, obowiązującą właścicieli domów, przejmie miasto

× **LOTERJA FANTOWA.** Komitet rodzicielski przy szkole powszechnej nr. 16 (Kamienna 4) w Sosnowcu w celu zdobycia funduszów na potrzeby szkolne urządza jutro fantową loterję. Loterja odbędzie się w szkole od godz. 14 do 20. Do wygrania gramofon, ubrania, figury, króliki itp.

Uroczystość encykliki RERUM-NOWARUM W SOSNOWCU.

Chrześcijańskie związki zawodowe w dniu 26 maja b.r. obchodziły 38 rocznicę wydania Encykliki Rerum Novarum przez papieża Leona XIII. W uroczystości wzięły udział delegacje ze sztandarami Chrześc. zw. zawodowe z Zawierwiercia, z Zagórza, Dąbrowy, Koła Polek, Polskiego zjednoczenia zawodowego i Ligi katolickiej.

O godzinie 9 rano w kościele Nowo-Sieleckim, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. Namysło. W czasie Mszy św. kilka utworów religijnych odegrała orkiestra smyczkowa pod kierownictwem p. Kluby. Po nabożeństwie uformował się pochód liczący od 500 — 600 ludzi, który przeszedł ulicą Dworską i ul. Staszyca do klubu sieleckiego. W klubie sieleckim odbyła się Akademja.

Zagaił akademję p. Bronisław Karubin. Pierwszy referat „znaczenie Encykliki Rerum Novarum" wypowiedział p. Gdyk poseł na Sejm z Warszawy, drugi referat „Encyklika a Chrześc. Zw. Zawodowe" wypowiedział p. mecenas Lewandowicz z Katowic.

W czasie przerw grała orkiestra Gwarectwa „Hr. Renard".

Jednocześnie z tą uroczystością Chrześc. zw. zawodowe obchodziły 25-lecie sztandaru. Sztandar niósł stary chorąży p. Zasadziński mając przy sobie podchorążych. Asystę tworzyli (chrzestni): pp. Helena Rzepkowa i Grzybowski Ignacy, Marja Walochówna i Gąsior Bolesław, Zofja Klubówna i Cykała Franciszek, Anna Dolówna i Pluta Roch.

Po akademji odbyło się przyjęcie gości w lokalu Chrześc. zw. zawodowych przy ulicyBrowarnej 6.

× **ZABAWA WIOSENNA.** Stowarzyszenie orkiestry pracowników kolejowych stacji Sosnowiec, Będzin i Pogoń urządza w niedzielę 2 czerwca rb. na placu kolejowym przy ul. Kilińskiego zabawę wiosenną z udziałem orkiestry własnej, z tańcami na specjalnej estradzie i nader urozmaiconym programem. Szczegóły w afiszach. Dochód przeznaczony na nabycie własnych instrumentów. Cel ten ściągnie niewątpliwie na teren sympatycznych kolejarzy licznych gości, żądnych prawdziwej rozrywki. Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży i dzieci 50 gr.

× **BUDOWLE MIEJSKIE.** W dniu 5 czerwca rb. radziecka komisja budowlana będzie badać na miejscu stan budowlany szkoły powszechnej przy ul. Okrzei, trzeciego domu magistrackiego oraz rzeźni miejskiej. Lustracja ta pozostaje w związku z rozpatrywaniem budżetu na r. 1929-30.

Po tej lustracji b. radziecka komisja budowlana zapozna się z projektem planu regulacyjnego opracowanym przez p. inż. Dankowskiego.

× **WIECZÓR SPÓŁDZIELCZY W CZELADZI.** Z okazji dnia Spółdzielczości lokalny komitet obchodu dziś o godz. 7 w. w sali klubu na Saturnie urządza wieczór Spółdzielczości z następującym programem: zagajenie, hymn spółdzielczy, prelekcje, deklamacje, hasło spółdzielcze. Wstęp na „wieczór" w czasie którego przygrywać będzie orkiestra — bezpłatny.

× **KURS KIEROWNIKÓW WYCIECZEK NA P. W. K.** W dniu 2 czerwca o godz. 10 rano w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się jednodniowy kurs kierowników wycieczek na P. W. K. organizowany przez komendę obwodu Związku Strzeleckiego. Na kurs powyższy zaproszeni są specjalni prelegenci z Warszawy. Organizacje, któreby chciały przysłać swych kandydatów, proszone są o zgłoszenie tychże do biura informacyjnego na dworcu kolejowym do dnia 2.6 do godz. 9 rano. Kurs bezpłatny.

× **OKRĘGOWA RADA SPÓŁDZIELCZA** z okazji Święta spółdzielczości prosi wszystkich posiadaczy rowerów, niezrzeszonych w T-wie cyklistów, do zgłoszenia się w dniu 2 bm. o godz. 9 rano na boisko sportowe na Pogoni (ul. Żytnia) celem wzięcia udziału w przemarszu po ulicach miasta. Rowery winny być ozdobione teczowemi barwami.

Tydzień

PCK. W BJDZINIE.

Tydzień P. C. K. w Będzinie odbędzie się według następującego programu: dzisiaj wieczorem na ulicach Będzina odbędzie się capstrzyk przy udziale kół młodzieży P.C.K., w niedzielę: zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek, odczyt dra Rydera o zadaniach C. K. w czasie wojny i pokoju, między godziną 11 — 12 w południe odbędzie się defilada propagandowa taboru oddziału P.C.K. i młodzieży. W ciągu tygodnia zostanie wygłoszonych szereg odczytów w szkołach i dla publiczności. Na zakończenie tygodnie w niedzielę 6 bm. odbędą się zawody piłkarskie i igrzyska.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W DĄBROWIE.** Jak już wiadomo, w okresie od dnia 2 do 9 czerwca rb. w całym kraju odbędzie się Tydzień polskiego Czerwonego Krzyża, celem szerokiej propagandy znaczenia i potrzeby tej instytucji, oraz zbierania funduszu na jej potrzeby.

W Dąbrowie, w niedzielę, dnia 2 czerwca rb. odbędzie się uliczna sprzedaż znaczka i nalepek, a w następną niedzielę, dnia 9 czerwca, zostanie wspólnie z komitetem kolonji letnich urządzona wielka zabawa ludowa w Gołonogu, połączona z loterją fantową, gdzie za minimalną opłatą będzie można wygrać cenne i praktyczne przedmioty.

× **UZUPEŁNIENIE.** W podanem sprawozdaniu o organizacyjnem zebraniu komitetu obchodu tygodnia P. C. K. opuszczono pomyłkowo p. d-rową Z. Karszową oraz p. d-ra St. Karsza, którzy zostali wybrani na honorowych członków komitetu „tygodnia P.C.K.“ w Grodźcu, co niniejszem uzupełniamy.

× **WIELKA ZABAWA W ZAGÓRZU.** Staraniem zagórskiego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, w niedzielę, tj. jutro w ogrodzie Stow. młodzieży polskiej, obok kościoła w Zagórzu, odbędzie się wielka zabawa ludowa, urozmaicona wieloma atrakcjami. Loterja fantowa zawiera wartościowe przedmioty. Na zabawie przygrywać będą dwie orkiestry. Należy spodziewać się, iż zarówno cel, jak i urozmaicony program zabawy ściągną do ogrodu liczne rzesze, które będą mogły wesoło i przyjemnie spędzić kilka godzin.

× **ZAPISY DZIEWCZYNEK I CHŁOPCÓW** do 1-szej, 2-giej, 3-ciej i 4-tej klasy szkoły ćwiczeń przy państwowem Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu ul. Bracka (Pogoń) odbywać się będą 3, 4, 5 i 6 czerwca r.b. w godzinach od 4—6 popołudniu, w budynku szkolnym, pokój nr. 2, parter.

Przy zapisach należy złożyć do 1 klasy metrykę i świadectwo pierwszego szczepienia ospy, a do następnych i świadectwo szkolne. Opłatę za pierwsze półrocze w ilości 20 zł. uiszcza się przy wpisie.

× **„NAZAWSZE“.** W lokalu Tow. sportowego „Rozwój“ w kolonji walcowni hrabia Renard w Sosnowcu, dnia 2 b.m. o godz. 8 wiecz. sekcja dramatyczna tegoż Towarzystwa, odegra wstrząsający dramat w 4-ch aktach „Nazawsze“.

× **STRAJK W FABRYCE „ELEKTRYCZNOŚĆ“.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, w fabryce chemicznej „Elektryczność“ w Ząbkowicach od kilku tygodni trwa strajk, który objął około 300 robotników. Podłożem strajku jest kwestja podwyższenia zarobków. W ub. środę u inspektora pracy w Dąbrowie odbyła się konferencja przedstawicieli strajkujących i zarządu fabryki w sprawie likwidacji strajku. Przedstawiciel fabryki oświadczył, że zarząd gotów jest podwyższyć zarobki o 6 proc. Delegaci robotników, przyjąwszy do wiadomości ofiarowane warunki oświadczyli, że muszą się porozumieć ze strajkującemi i dopiero wówczas będą mogli dać odpowiedź. Na odbytem tego samego dnia zebraniu w Ząbkowicach, strajkujący powzięli uchwałę, że dopiero wówczas przystąpią do pracy, gdy otrzymają 20 proc. podwyżkę. Strajk zatem trwa nadal.

× **ZE ZWIĄZKU „PRACA POLSKA“.** W dniu 26 ub. m. odbyło się zebranie w sali „Sokoła“ filji Grodziec Zaw. Zw. Górn. „Praca Polska“, przy udziale około 100 (stu) osób. Przewodniczył zebraniu p. A. Maćkowski, sekretarzował M. Gregorczyk. Po zagajeniu zebrania, przewodniczący udzielił głosu kol. J. Czekalskiemu, który w obszernych i dosadnych słowach, przedstawił zebranym aktualne cele i dążenia Związków „Praca Polska“ i dodatnie skutki wypływające na każdym kroku z tej pracy.

Następnie udzielono głosu p. J. Pogorzelskiemu, który referował obecną sytuację gospodarczą Polski zaznaczając również w swem przemówieniu o roli jaką odgrywają Zw. Zaw. „Praca Polska“ w życiu gospodarczym państwa naszego. Przemówienie p. Pogorzelskiego było rzeczowe, nacechowane znajomością psychologji robotnika i sytuacji gospodarczej.

Wynikiem zebrania było zdeklarowanie się kilkunastu obecnych na członków Związku „Pracy Polskiej“.

Naelektryzowana atmosfera

w będzińskiej Radzie miejskiej.

Nadmienialiśmy już, że Rada miejska w Będzinie od dłuższego czasu zajęta jest rozpatrywaniem preliminarza budżetowego. Mimo, że było już 5 posiedzeń, załatwiono zaledwie 8 działów, gdyż lwią część posiedzeń pochłaniają akademickie dysputy, lub też rywalizacja między sobą poszczególnych ugrupowań radzieckich, przyczem **zapomina się zupełnie o realności preliminarza,** mając na względzie przedewszystkiem interes swego stronnictwa, względnie chęć popisania się przed wyborcami. A więc podnosi się wydatki na różne cele, absolutnie nie troszcząc się o to, czy będzie pokrycie, a nawet w pewnych wypadkach zdając sobie doskonale sprawę, że **podwyższone kwoty pozostaną jedynie w sferze pobożnych życzeń.**

Tak było i na ostatniem posiedzeniu w ubiegłą środę. Kiedy pod obrady wszedł dział 9, obejmujący opiekę społeczną, wnioski w sprawie podwyższenia różnych pozycyj **posypały się, jak z roku obfitości, a celowały w tem niektóre ugrupowania żydowskie.**

P. radna Rotnerowa zgłasza wniosek, aby zasiłek na sieroty żydowskie podnieść **z 24.750 zł. na 57.600 zł.** W sprawie tej wywiązała się ożywiona dyskusja, a kiedy jeden z radnych chrześcjan wystąpił z opozycją przeciwko tak znacznej podwyżce, dodając, **iż nie wszyscy żydzi są lojalni wobec państwa,** wywołało to wśród radnych żydów duże poruszenie i radny Rechtman zgłosił **wniosek o wykluczenie radnego, który wystąpił z podobnym zarzutem, na przeciąg 3 posiedzeń.**

Wniosek spowodował **ogólną burzę** i przewodniczący, pragnąc zlikwidować zajście, oświadczył, iż zgłoszenie tego rodzaju wniosków należy do jego kompetencji, a nie do radnych.

Incydent chwilowo przycichł, zwłaszcza, iż ławnik Newiara wystąpił z propozycją, aby na sieroty wstawić **do budżetu 129.600 zł. dla 100 dzieci chrześcjańskich i 80 żydowskich.**

Z uwagi na pewne zmęczenie, zarządzono przerwę. Po wznowieniu obrad, radny Rechtman złożył oświadczenie, że radni żydzi na znak protestu przeciwko stanowisku przewodniczącego i nieuwzględnienia ich wniosku w sprawie wykluczenia wspomnianego radnego, **opuszczają posiedzenie,** poczem wyszli z sali. Naturalnie posiedzenie zostało zdekompletowane i siłą rzeczy musiało być przerwanie.

Sądząc z przebiegu dotychczasowych obrad budżetowych, odnosi się wrażenie, iż w powietrzu zaczyna stopniowo zbierać się **coraz większa ilość... elektryczności** i że w związku z obopólnem gromadzeniem się antagonizmów i przeciwności, Rada miejska może być widownią wysoce charakterystycznych scen i zajść. Ano, zobaczymy.

Drugi napad bandycki w pociągu

Bandyta nic nie zrabowawszy zbiegł.

W czwartkowym numerze K. Z. donieśliśmy o śmiałym napadzie bandyckim dokonanym przez nieznanego osobnika w ub. wtorek o godz. 11 wieczorem w pociągu osobowym między stacjami Bukowno — Olkusz. Bandyta wtargnąwszy do przedziału III kl. obrabował czterech pasażerów, piątego zaś, który stawił mu opór, **pozbawił życia wystrzałem z rewolweru.** Po dokonaniu rabunku i morderstwa bandyta zbiegł do lasu.

Zabitym przez bandytę pasażerem był **Natan Zygman,** radny miasta Radomia i prezes Związku kupców, który wracał z Dąbrowy, gdzie był na otwarciu Izby przemysłowo-handlowej.

Zarządzony za śmiałym bandytą pościg pozostał bez wyniku.

Wczoraj zaś około godz. 3 nad ranem prawdopodobnie **ten sam osobnik dokonał powtórnie podobnego napadu w pociągu osobowym nr. 16 między Strzemieszycami a Ząbkowicami.**

Bandyta uzbrojony w rewolwer, stanąwszy na stopniu wagonu otwarł drzwi jednego z przedziałów III kl., poczem **wymierzywszy broń do znajdujących się w przedziale pasażerów, zażąda wydania gotówki.**

Część steroryzowanych pasażerów bojąc się, aby nie spotkał ich los bp. Zygmana, sięgnęła już do potrfeli. Natomiast **jeden z odważniejszych zorjentowawszy się w sytuacji pociągnął szybko za hamulec bezpieczeństwa.** Na skutek tego pociąg zaczął zwalniać biegu, a bandyta, nie chcąc narazić się na postradanie wolności, **szybko zeskoczył ze stopnia wagonu** i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na miejsce napadu bandyckiego wyjechali wkrótce **komendant powiatowy P. P. nadkomisarz Kozielewski,** kierownik brygady kryminalnej przy Urzędzie śledczym w Sosnowcu **kom. Kardasiewicz i wywiadowcy urzędu śledczego wraz z psem policyjnym.**

Zarządzoną obławą w pościgu za śmiałym bandytą **kieruje osobiście nadkom. Kozielewski.**

Spodziewać się należy, że sprawca obu napadów bandyckich nie wymknie się z rąk ścigającej go policji i zostanie ujęty, aby ponieść zasłużoną karę.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Stanisława Stanek, lat 24, służąca z Sosnowca, (Modrzejowska 23) usiłowała pozbawić się życia w ustępie przy ul. Głowackiego 4, wypijając dwie buteleczki esencji octowej. Desperatka w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala na Lepiankach. Przyczyna targnięcia się na życie dotychczas nieustalona.

× **NIE NISZCZYĆ KWIATÓW!** Mieszkaniec Sosnowca, Berek Fromer (1 maja 6), przechodząc ulicą 3 Maja zrywał kwiaty, rosnące na kwietnikach. Amatorem kwiatów zainteresowała się policja i spisawszy protokól sprawę skierowała do sądu.

× **ROWERZYSTA POD KOPYTAMI KOŃSKIEMI.** W ub. środę na ulicy Parkowej w Czeladzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Powożący końmi Stanisław Dobrzyński, najechał na rowerzystę Zygmunta Piotrowskiego, który już nie mógł uniknąć zderzenia. Piotrowski, który już leżał pod końmi, cudem zdołał uniknąć kalectwa, usuwając się na bok, natomiast stalowy jego rumak został stratowany kopytami koni i kołami, tak że na bruku pozostały tylko szczątki roweru.

× **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.** Wczoraj popołudniu na ulicy 3 Maja w Sosnowcu nawprost cukierni warszawskiej dostała się pod przejeżdżający samochód firmy Tobjasz prowadzony przez szofera Kaczmarczyka, mieszkanka Sosnowca, Sztajnicowa. Nieszczęśliwa kobieta doznała ogólnych ciężkich obrażeń, wskutek czego w czasie przewożenia jej do szpitala zmarła.

Straz ogniowa

OCHOTNICZA W CZELADZI.

Dnia 30 bm. odbyło się roczne walne zebranie członków czeladzkiej ochotniczej straży pożarnej, w którem wzięło udział kilkudziesięciu członków. Po przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zebrania, wyczerpujący referat o działalności zarządu wygłosił prezes p. inż. J. Raźniewski, poczem poszczególne sprawozdania zdawali: gospodarz, kasjer, kapelmistrz, kierownik techn. i komisja rewizyjna. W ub. roku zarząd którego dochód wynosił około 100 tysięcy złotych zahipotekował majątek nieruchomy doprowadził wodę do nowego gmachu, uzyskał pożyczkę z B. G. K., w kwocie 32 tysiące zł. i załatwił szereg spraw mniejszej wagi. Po sprawozdaniu sekr. p. Madla przedstawił zebranym preliminarz budżetowy na rok bieżący, w sumie: zwyczajny — 10 tysięcy i nadzwyczajny — 96 tysięcy złotych.

W roku bieżącym zarząd planuje kupno samochodu z sikawką motorową, dokończenie budowy gmachu i urządzenie wycieczki na P.W.K. do Poznania. To też na wniosek kom. rew. która gospodarkę uznała za wzorową, uchwalono zarządowi absolutorjum, pozostawiając go w dawnym składzie. Jedynie na miejsce dr. Marczyńskiego, powołano p. inż. Golbiona, a na zastępcę p. H. Wojanczyka. Komisję rewizyjną wybrano przez aklamację. Do komisji wchodzą Edward Koch, Józef Stelmach i Józef Tajchman.

× **KRADZIEŻ MARYNARKI.** Onegdaj ze sklepu I. Nieszporka w Czeladzi, nieznany sprawca, skradł pozostawioną tamże przez właściciela, marynarkę. Odszukaniem złodzieja zajęła się policja.

Z sali sądowej.

SZKOLNY ZŁODZIEJ.

Notoryczny złodziej 22-letni Karol Pawlicki z Piotrkowa (Wierzejska 5) w jesieni r. ub. dokonał trzech z rzędu kradzieży w szkołach w powiecie Będzińskim, mianowicie: w gimnazjum im. B. Prusa, szkole powszechnej przy ul. Żytniej nr. 7 w Sosnowcu, za co skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu po roku więzienia.

Wczoraj zaś znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego trzecia jego sprawa o dokonanie kradzieży na szkodę seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie Górniczej, gdzie za pomocą wybicia szyby w oknach skradł z szafki sklepiku szkolnego 48 zł. i z szufladki sekretarki 387 złotych. Energiczne dochodzenie miejscowej policji uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem, wkrótce bowiem złodziej został ujęty.

Sąd okręgowy skazał Pawlickiego na jeden rok więzienia z ograniczeniem praw.

ZA OPÓR POLICJI.

20-letni Edward Bryła z Sosnowca (Żeromskiego 5), znany na terenie Zagłębia złodziej, podejrzany o udział w morderstwie ś. p. Bednarza w biurze firmy „Ulen“, w dniu 11 kwietnia r. b. zatrzymany został przez policję. Wezwany do udania się w asystencji policji do komisarjatu, stawiał czynny opór i obrzucił posterunkowych gradem obelżywych epitetów.

Sąd okręgowy skazał awanturnika na sześć tygodni więzienia.

WYRODNY SYNALEK.

Wyrodny synalek, 31-letni Feliks Falfus z Ząbkowic (kolonja Komorne) za czynne znieważenie matki swej Marjanny, skazany został przez Sąd okręgowy na dwa tygodnie więzienia, z zawieszeniem wykonania tej kary na dwa lata.

ZA ZNIEWAŻENIE SEKWESTRATORA.

Za słowne znieważenie sekwestratora magistrackiego 40-letni Fiszel Rajs z Sosnowca (Racławicka 6) skazany został przez Sąd okręgowy na dwa tygodnie więzienia, lecz z uwagi na fatalny stan zdrowia podsądnego, wykonanie tej kary zawieszono mu na dwa lata

Zapisujcie się do P.M.S.

Sprawa dworca kolejowego
W BĘDZINIE.

Pisaliśmy niedawno o zarządzeniu centralnych władz kolejowych, które w związku z ogólnym brakiem pieniędzy i koniecznością poczynienia jaknajdalej posuniętych oszczędności, wydały polecenie wstrzymania robót przy budowie dworca kolejowego w Będzinie.

Widocznie dopiero po wydaniu zarządzenia władze kolejowe przyszły do przekonania, że wstrzymanie robót w chwili, kiedy wydano już na budowę około 800 tysięcy zł. i wykonano znaczną część robót, byłoby rzeczą wysoce niewłaściwą i narażającą skarb na poważne straty, gdyż zarządzenie zmodyfikowano w ten sposób, że roboty będą nadal prowadzone, jeno w mniejszym niaco zakresie, mianowicie, dworzec ma być w tym roku wykonany tylko w stanie surowym, a nie całkowicie wykończony i oddany do użytku, jak pierwotnie ustalono.

Dalsza serja robót z braku potrzebnych na ten cel środków, ma być wykonana w roku przyszłym.

W związku z tem, dworzec zostanie oddany do użytku w 1920 r.

Ze sportu.

ZAWODY O PUHAR M. CZELADZI. W ub. środę w magistracie czeladzkim obradowali przedstawiciele miejscowych tow. sportowych, Brynicy, C.K.S., Sokoła, Powstańców i Strzelca, nad urządzeniem zawodów lekko - atletycznych o puhar wędrowny m. Czeladzi. Tegoroczne zawody postanowiono urządzić w dniu 9 czerwca b. r., w myśl regulaminu z roku ubiegłego. Przedstawiciele Sokoła i Czel. K. S. sprzeciwili się przyjęciu tego regulaminu, który jest sprzeczny z przepisami P. Z. L. A. i postanowili wnieść protest do zarządu m., mającego głos decydujący. Niemniej przedstawiciele dwuch wymienionych organizacyj wyrażali swój sprzeciw i przeciwko uchwale o niedopuszczeniu do zawodów zawodników zamieszkałych poza Czeladzią, jak Milowice, Piaski. Ostatnie to postanowienie napewno nie uzyska aprobaty zarządu miasta, do zawodów bowiem dopuszcza się nie poszczególne osoby, a miejscowe kluby sportowe, których członkowie mogą rekrutować się nawet z całego Zagłębia.

K. S. „STRZAŁA“ — „WESTA“ (Olkusz). W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 11.30 rano K. S. „Strzała“ przyjmuje na boisku „Ruchu“ w Sosnowcu „Westę“ z Olkusza w spotkaniu o mistrzostwo kl. „B“ Kiel. O. Z. L. N. O godz. 9.30 „Solway“ Prodziec — „Strzała II“ o mistrzostwo kl. „C“.

ZAWODY SPORTOWE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 2.6 w Dąbrowie Górn., boisko miejskie przy ul. Legjonów o godz. 14 odbędą się zawody sportowe Związku Strzeleckiego. W zawodach biorą udział oddziały żeńskie i męskie strzelca z Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Niwki i Czeladzi. Na program zawodów składa się: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, skoki, biegi, rzut dyskiem i lucznictwo.

„DĄBROWA“ — „C. K. S.“. Jutro na boisku w Czeladzi walczyć będą o mistrz. kl. B. drużyny T. S. Dąbrowy — C. K. S. Zawody te, które zaczną się o godz. 17, poprzedzi przedmecz rezerw.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Dziś o godzinie 10 rano zostanie pobłogosławiony w kościele parafjalnym związek małżeński między p. Wandą Szarawarynówka a p. Marjanem Belczyńskim.

× MATURA W SEMINARJUM. Dnia 22, 23 i 24 maja b. r. odbył się egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. Ant. Osuchowskiego w Zawierciu, pod przewodnictwem delegata Kuratorjum krakowskiego wizytatora p. Drezińskiego. Wszystkie tegoroczne absolwentki w liczbie 36 otrzymały świadectwa dojrzałości, a mianowicie: Cz. Alabówna, A. Banaśkiewiczówna, A. Barańska, J. Binkiewiczówna, M. Birletówna, R. Dorozówna, A. Gorzkowska, H. Grelówna, W. Hadzianka, E. Holaczewska, J. Jaskólska, B. Kaiszówna, H. Kaczmarczykówna, Z. Klajnówna, F. Lasocianka, J. Małcówna, H. Morkisówna, H. Musiałkówna. S. Nawrocka, H. Pantakówna, P. Puseldówna, L. Ruskówna, M. Słaboszówna, J. Sokołowska, M. Sobczykówna, H. Słocianka, L. Sołtyskówna, S. Straszakówna, M. Strzelcówna, E. Ścigajówna, Z. Wacowska, E. Wigdersonówna, Z. Wolkówna, M. Zygulanka, I. Żelawska, Z. Żurkówna.

× KTÓRA ZABAWA SIĘ ODBĘDZIE? Na nadchodzącą niedzielę zapowiedziano w Bronisławowie aż dwie zabawy, a mianowicie P. C. K., i Związku legjonistów. Z jednej strony, z powodu tygodnia propagandy P. C. K. tylko jego imprezy mogą być przeprowadzone, z drugiej strony Związek legjonistów zezwolenie na zabawę otrzymał znacznie wcześniej, kiedy jeszcze starostwo nie było powiadomione o terminach tygodnia P. C. K.

× ZAWIERCIE W MROKU. Burza, która w ubiegłą środę szalała nad Zagłębiem, na odcinku Gołonóg — Ząbkowice zniszczyła uderzeniami piorunów sześć słupów, po których biegnie linja wysokiego napięcia (35.000 volt), zasilająca prądem Zawiercie. Od godziny 8-ej wieczór w środę do wczoraj rana Zawiercie pozbawione było prądu i światła, ulice wieczorami tonęły w mroku. Tak rychłe naprawienie uszkodzień należy zawdzięczać niezwykle intensywnej pracy licznej brygady robotników. Jednakże przy nadchodzącem lecie należy się liczyć z możliwością częstych burz, a takie pozbawienie miasta światła jest niedopuszczalne. Technika zna sposób zabezpieczenia przewodnika powietrznego specjalnemi linkami odgromnemi, które konieczne powinny być u nas zastosowane.

× KOMASACJA GRUNTÓW wsi Krzemienda jest obecnie przeprowadzana przez komisarza ziemskiego Łaskiego.

× ZEBRANIE DOROCZNE Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odbędzie się jutro o godzinie 3 popołudniu w Domu ludowym.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Zamieszkała przy ul. Górnośląskiej nr. 23, Michalina Zaborowska, trudniąca się prostytucją, usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu skoczyła w płytkie nurty Warty. Zamiar się nie udał, desperatkę wyciągnięto i skończy się pewnie na katarze.

× DO BELGJI, do robót rolnych i górniczych wyjechało z Zawiercia i powiatu około 300 bezrobotnych.

× POŻAR. We wsi Ciszówka, gm. Myszków wybuchł pożar w domu Walentego Sadowskiego. Pastwą płomieni stał się dach, kryty słomą, strata wynoszą 2.800 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

Życie gospodarcze.

Rozwój światowej komunikacji samochodow.

Wedle sprawozdania ogłoszonego przez „World Motor Census“, zamieszczonego w „Przemyśle Metalowym“ znajdowało się na kuli ziemskiej w dniu 1 stycznia 1929 r. **31.930.033 samochodów i 2.222.934 motocykli.** Z liczby tej przypada na:

	Automobili	Motocykli
Amerykę	26.308.342	133.626
Europę	4.218.986	1.851.550
Australję	707.690	126.609
Azję	416.743	52.781
Afrykę	278.272	58.368
Razem	31.930.033	2.222.934

W stosunku do 1927 r. ilość automobili wzrosła w 1928 r. o 3.291.417 sztuk, z czego przypada na Amerykę 2.494.019 sztuk, a na Europę 605.609 sztuk. Z liczby 4.218.986 samochodów w Europie przypada największa ilość pojazdów motorowych na Anglję: samochodów — 1.372.109, motocykli 715.481.

Ciekawym jest stosunek ogólnej cyfry pojazdów motorowych (samochodów i motocykli) do ilości zaludnienia w poszczególnych krajach europejskich:

	Pojazdów motorowych	Ludności na 1 pojazd
Anglja	2.087.590	31
Luksemburg	9.005	32
Danja	100.452	38
Francja	1.358.900	41
Szwecja	172.618	46
Szwajcarja	100.500	65
Holandja	116.383	79
Belgja	148.225	80
Finlandja	38.108	104
Niemcy	1.010.000	121
Hiszpanja	191.501	132
Włochy	252.000	220
Austrja	65.700	232
Czechosłowacja	75.981	260
Węgry	24.700	498
Rumunja	30.190	526
Polska	31.000	1.000
Jugosławja	13.200	1.200
Rosja	47.000	3.300

Jak widzimy z powyższego zestawienia, Polska stoi tu na szarym końcu.

Kronika gospodarcza.

RUCH BUDOWLANY. Ruch budowlany który rozpoczął się z chwilą poprawy warunków atmosferycznych w m. kwietniu, nie przybrał dotychczas poważniejszych rozmiarów i ogranicza się wyłącznie do robót wewnętrznych w budynkach już dalej posuniętych w budowie. Pozatem ożywił się częściowo ruch na budynkach rozpoczętych jeszcze w r. ub. Nowych domów buduje się bardzo mało, a niewielka ilość planów budowlanych, wpływających do urzędów i magistratów, świadczy, że również w roku bieżącym nie można liczyć na szerszą inicjatywę prywatną w budownictwie mieszkaniowem. Większe ożywienie, podobnie jak w roku ubiegłym, zaznacza się tylko w budownictwie publicznem, państwowem i samorządowem, oraz instytucyj społecznych. W całej pełni podjęte zostały w kwietniu prace około rozbudowy portu w Gdyni i obejmują obecnie przeważnie rozszerzanie nadbrzeży, pogłębianie basenów i kanałów, oraz budowę magazynów i chłodni. W ciągu kwietnia zainstalowano w Gdyni kilka nowych dźwigów i wywrotnicę wagonową. Natomiast rozbudowa m. Gdyni nie wykazuje dotychczas większych postępów i podobnie, jak w całym kraju, ogranicza się do wykańczania budynków poprzednio rozpoczętych.

POŁĄCZENIE ORGANIZACYJ ROLNICZYCH. W poniedziałek 27 maja rb. dokonano nareszcie prawnego połączenia organizacyj rolniczych drogą podpisania przez delegatów wszystkich organizacyj rolniczych Kongresówki i Kresów wschodnich — statutu nowej organizacji: Centralnego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Statut podpisali przedstawiciele: Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Centralnego Związku osadników, Zjednoczenia związków kółek i organizacyj rolniczych ziem wschodnich, Poleskiego wojewódzkiego Związku kółek rolniczych, Związku Kółek i organizacyj rolniczych ziemi wileńskiej, Związku kółek rolniczych ziemi nowogródzkiej, Zw. kółek rolniczych woj. Wołyńskiego, Centralnego Zw. kółek rolniczych w osobach pp. Abrama, Bociana, Fudakowskiego, Fijałkowskiego, Gościckiego, Gąsiora Olewińskiego, Przedpełskiego, Rudowskiego, Trzeciaka, Wilkońskiego, Wąsowicza. Podpisany statut złożony został Ministerstwu spraw wewnętrznych do legalizacji. W ten sposób zakończony został pomyślnie pierwszy etap, rozpoczętego wielkiego dzieła unifikacji organizacyj rolniczych. Faktyczne połączenie tych organizacyj odbywa się w szybkiem tempie w centrali i na terenach, rokując nadzieję, że już w ciągu najbliższych miesięcy potężna organizacja rolnicza będzie mogła stanąć do pracy w pełni sił dla dobra Polski i podniesienia rolnictwa.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31.5

AKCJE: Bank Polski 167.00, B. Sp. Zarobk. 78.50, Lilpop 29.00 — 28.50, Modrzejów 24.00—23.50, Ostrowieckie 82.50 —81.00, Starachowice 25.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 — 43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.88, Wiedeń 125.23 i pół, Praga 26.41, Włochy 46.68, Szwajcarja 171.67, Dolarówka 5 proc. 73.25 — 74.50 — 78.75 Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 103.50 — 104.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 31.5

Żyto 23.00 — 24.00, Pszenica 41.50 — 42.50, Jęczmień przemiałowy 29.00—30.00 Owies 25.00 — 26.00, Ospa żytnia 20.00—21.00, Ospa pszenna 24.00 — 25.00, Mąka żytnia 70 proc. 35.50, Mąka pszenna 65 pr. 61.00 — 65.00, Łubin niebieski 25.00 —26.00, Łubin żółty 32.00 — 34.00, Tatarka 43.00 — 46.00. Reszta notowań bez zmiany.

Kronika Olkuska.

× NIEUDANA KRADZIEŻ. Do sklepu galanteryjnego, Gielbarda Wolfa w Olkuszu przyszedł jakiś osobnik, celem kupna kapelusza. Kapelusza nie kupił, lecz skorzystawszy z nieuwagi kupca, sięgnął po damski płaszcz, który ukrył w koszyczku. Kupiec zauważył kradzież po wyjściu tego osobnika i usiłował go zatrzymać, lecz złodziej wziął nogi za pas i nieświadomie począł uciekać w stronę posterunku pol. Natknął się na posterunkowego, który go zatrzymał. Złodziejem okazał się Franciszek Kocjan, złodziej-recydywista i jak nietrudno sie domyśleć pochodzi... z Klucz.

× KURSY DLA PALACZÓW KOTŁÓW W szkole powsz nr. 1 w Olkuszu otwarto 2-wu tygodniowe kursy dla palaczów kotłów, na które uczęszcza 30 słuchaczów z miejscowych i okolicznych fabryk. Na kursach wykłada delegat M. P. i H. p. inż. Humięcki z Warszawy.

× WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO. W dniu 7 czerwca rb. o godz. 6 wiecz. w I term., a o godz. 7 wiecz w II term. odbędzie się w Resursie olkuskiej doroczne walne zebranie T-wa przeciwgruźliczego, na którem odczytane zostanie sprawozdanie z działalności Zarządu, kasowe i komisji rew., oraz nastąpi wybór nowego zarządu.

Powrót księżny Łowickiej
DO ZIEMI RODZINNEJ.

W tych dniach złożono w grobach rodzinnych Chłapowskich w Rąbiniu prochy Joanny Grudzińskiej, księżny Łowickiej, żony wielkiego księcia Konstantego. Księżna, dobry duch Polski w czasie niewoli, znana była ze swego miłosierdzia i opiekowania się ubogimi. Nie była jednak szczęśliwa; mimo wysiłków nie udało się jej ułagodzić dzikich wybryków męża i wynagrodzić rodakom jego okrucieństw. Po śmierci Konstantego zamieszkała w Carskiem Siole, gdzie umarła w r. 1831. Spokrewnionej z nią rodzinie Chłapowskich udało się ostatecznie za pośrednictwem polskiego konsulatu w Leningradzie uzyskać pozwolenie na przewiezienie prochów księżnej do kraju

Katastrofy samochodowe
NA TERENIE WOJ. ŁÓDZKIEGO.

Na terenie woj. Łódzkiego miały miejsce trzy katastrofy samochodowe, wszystkie o niezwykle tragicznym przebiegu. Pierwsza z nich wydarzyła się na szosie, wiodącej z Kalisza w stronę Łodzi. Autobus, naładowany towarami, należącemi do kupca kaliskiego Dobrzyńskiego, kilkanaście klm. za Sieradzem na moście najechał na stos kamieni i wpadł do rzeki z dość znacznej wysokości. Natychmiast rozpoczęto akcję ratowniczą, która doprowadziła do wyłowienia zwłok Dobrzyńskiego. Poniósł śmierć na miejscu skutkiem przygniecenia go autem. Szofer Kuroński i właściciel autobusu Klein, w stanie beznadziejnym zostali odwiezieni do szpitala. Dobrzyński osierocił żonę i 6 drobnych dzieci.

Druga katastrofa wydarzyła się pod Radomskiem, gdzie odbywały się uroczystości straży ogniowej. Po uroczystościach tych auto ciężarowe straży ogniowej radomskowskiej odwoziło gości do mieszkań. W pewnym momencie samochód, prowadzony przez strażą Józefa Gawrona, skutkiem nieostrożnej i szybkiej jazdy wpadł do rowu, przyczem Gawron poniósł śmierć na miejscu. Trzej pasażerowie samochodu przygniecenl zostali maszyną i odnieśli ciężkie rany.

Trzecia katastrofa wydarzyła się na drodze pod Pabjanicami, którą jechał samochód osobowy, prowadzony przez szofera Krasuskiego. W tym momencie przez drogę przebiegł 9 letni Marjan Hańczyk. Szofer chcąc uniknąć katastrofy, gwałtownie skręcił, a chłopiec uderzony przez samochód poniósł śmierć na miejscu. Skręcona nagle maszyna przewróciła się, grzebiąc wszystkich pasażerów, z których 5 w stanie ciężkim **odwieziono do szpitala**

Zażalenie min. Kwiatkowskiego

NA P. W. K.

Minister handlu i przemysłu inż. Kwiatkowski w czasie zwiedzenia P. W. K. zbliżył się w pewnym momencie do puszki zażaleń, wiszącej w jednym z pawilonów i wrzucił tam kartkę, po wyjęciu której okazało się, iż zawiera następującą treść:

„Wystawa jest zwycięstwem żywotnych i twórczych sił narodu. Organizatorzy jej dobrze się zasłużyli państwu. Eugenjusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu. Dnia 26 maja 1929 r."

Sto morgów lasu

PASTWĄ ZBRODNICZEGO PODPALENIA.

W majątku Zaborów pow. Warszawskiego, należącym do p. Zofji Piłsudskiej, kuzynki marsz. Piłsudskiego wybuchł groźny pożar, jak stwierdziły prowizoryczne dochodzenia, na skutek podpalenia lasów tegoż majątku z trzech stron naraz. Pożar powstał około godz. 10.30 rano i objął odrazu znaczną przestrzeń. Ponieważ w pobliżu lasu znajdują się składy amunicyjne, władze wojskowe wezwały na pomoc straż ogniową z Warszawy. Ta ostatnia nie mogła dotrzeć do miejsca, ponieważ samochody pożarne grzęzły w piaskach gminy Zaborów powyżej osi i zmuszone były zawrócić do Warszawy. Wezwano wobec tego kilka kompanij saperów, które zdołały po trzygodzinnej walce z rozszalałym żywiołem pożar zlokalizować.

Jak stwierdzono, spaliło się przeszło sto morgów lasu.

Władze policyjne prowadzą dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Kto pierwszy uderzy

TEN DOWODZI, ŻE NIE MA RACJI.

Profesor Uniwersytetu w Wisconsin (Stany Zj.) Glenn Frank zamieszcza w jednym z dzienników amerykańskich następującą historję:

Pewien amerykański biskup zatrzymał się na rogu ulicy dużego miasta chińskiego, zaszachowany zbiegowiskiem. Ujrzał 2-ch Chińczyków, stojących na przeciwko siebie tak blisko, że nosy ich niemal stykały się ze sobą i gniewnie o czemś rozprawiających.

Za każdym znich stała grupa sympatyków.

Oczywiście była to kłótnia, która zdawała się nie mieć końca. Wreszcie po dziesięciu minutach biskup zwrócił się do towarzyszącego mu misjonarza, który spędził długie lata w Chinach i powiedział:

— Przyglądam się tym ludziom od dłuższego czasu. Są oni, jak to widać, bardzo podnieceni, lecz żaden z nich nie uderzył przeciwnika i pomimo tego, że wciąż się kłócą, nie wygląda na to, aby przyszło do bójki pomiędzy nimi.

Na to misjonarz odparł:

— Chińczycy mają specjalny pogląd na bójkę. Ten, który pierwszy wymierzy cios przeciwnikowi dowiedzie przez to, że wyczerpał już wszystkie swe rozsądne argumenty.

Prof. Frank widzi w poglądach Chińczyków głęboki sens moralny.

Gdyby rządy państw cywilizowanych zastosowały się do chińskiej maksymy że ten, kto pierwszy uderzy, wykazuje przez to, że prócz pięści nie ma żadnego argumentu dla przekonania swego przeciwnika o słuszności swej sprawy, mniejby może było wojen na świecie. Przydałoby się i naszemu społeczeństwu naśladować Chińczyków pod tym względem, bo codziennie czytamy w dzinnikach o najbliższych często sporach i kłótnia, które kończą się uderzeniem pięści lub noża.

W pokoju bez okien i światła

mieściła się fabryka papierosów.

W Warszawie przy niezwykłych okolicznościach wykryło fabrykę tytoniu, prowadzoną na wielką skalę.

Kierownik referatu ochrony Państwowego Monopolu Tytoniowego inspektor Teodor Wagner wraz z wywiadowcami Urzędu Śledczego, po otrzymaniu wiadomości, iż w domu nr. 36 przy ulicy Marszałkowskiej, w mieszkaniu niejakiego Korna znajduje się fabryka tytoniu, okrążył dom i wtargnął wraz z wywiadowcami do lokalu. Korn siedział najspokojniej nad talmudem i **udawał, że się modli.**

Spokój Korna, cisza i spokój w mieszkaniu wskazywały na to, że wywiadowcy otrzymali **mylną informację.** Szukano po mieszkaniu, lecz nigdzie nic nie znaleziono. I gdy wywiadowcy mieli już wychodzić z pustemi rękami, jeden z nich, który nie palił papierosów poczuł naraz zapach tytoniu. Wrócono się więc z powrotem o poczęto szukać nanowo. A tymczasem żyd siedział nad talmudem i modlił się.

W tym czasie wszedł do mieszkania Froim Fajgelbaum, który, widząc policję zdetonował się. Wobec takich oznak poczęto szukać fabryki bardzo szczegółowo i po chwili ze zdziwieniem spostrzeżono **znaczek na ścianie, coś w rodzaju guzika od dzwonka elektrycznego. Za naciśnięciem guzika ściana się otworzyła a za ścianą stały sale składy tytoniu w ogromnych pudełkach od gilz. Znaleziono 300 kilogramów tytoniu zagranicznego, szmuglowanego z Niemiec, przedniej sze tytonie tureckie, średnie tureckie, kresowe i t. d. i t. d.**

Znaleziono w dodatku 15 kilogramów doborowych liści tytoniowych, stemple kauczukowe rozmaite okrągłe, owalne i podłużne, opaski drukowane, z trzema napisami, pudełka i t. d. i t. d. Pozatem formy do nabijania tytoniu i robienia papierosów i moc innych przyrządów. Ogromny ten pokój był bez okien, pozbawiony światła. W kątach stały maszyny do cięcia papierosów. Były tam również **książki zamawiań i księgi rachunkowe.**

Policja skonfiskowała wszystek tytoń i przyrządy, a fabrykanta Froima Fajgelbauma i jego wspólnika Icka Korna, kierownika „fabryki" zatrzymała. „Fabrykanci" **wyrabiając papierosy od szeregu lat, narazili państwo na ogromne straty, sięgające setek tysięcy złotych.** Tajemniczy pokój opieczętowano. Energiczne dochodzenie w tej sprawie trwa.

Odwaga 5-letniej dziewczynki.

Stanęła w obronie krzywdzonego konia.

Gazety węgierskie podają opis rzadkiej odwagi 5-letniej dziewczynki. Na placu Kalmanter dookoła wozu z węglem zgromadził się tłum gapiów, przyglądających się, jak woźnica okładał batem zmęczonego konia, który nie mógł ruszyć z miejsca. Nagle z tłumu wyskoczyła 5-letnia dziewczynka Ilonka Kalasz i zasłoniła konia w momencie, kiedy bat świstał w powietrzu i miał znów spaść na kark zwierzęcia.

— Pan nie ma prawa bić nieszczęśliwego konia. Konie tak jak i ludzie cierpią. Ten koń jest przeciążony pracą!

Bezmyślny przed chwilą tłum otoczył w mgnieniu oka woźnicę i zabierał się do pokiereszowania go. Wtedy 5-letnia Ilonka zasłoniła swoją osobą woźnicę i zawołał:

— Nie macie prawa go bić, jest was za wielu na jednego.

Niewiadomo czem skończyłoby się całe zajście, gdyby nie policjant, który zjawił się nareszcie na miejscu wypadku i spisał protokół.

W komisarjacie policji, na zapytanie dyżurnego przodownika, kto dziewczynkę nauczył tak pięknych zasad, odparła z dumą, że chodzi do szkoły, gdzie jej kochana nauczycielka Margit-neni (neni — znaczy po węgiersku ciocia, tak zwykle mianują dzieci nauczycielki) uczy wszystkie dziewczynki, aby stawały w obronie uciśnionych.

Margit-neni dostała przez telefon pochwałę policji, a oprócz tego, ku jej wielkiemu zdumieniu, na drugi dzień zrana zjawił się w szkole ów węglarz i przyrzekł pod słowem honoru, że nigdy już nie uderzy w swem życiu żadnego konia, prosi tylko, by mu pozwolono uściskać dzielną Ilonkę, która potrafiła bronić zwierzęta przed człowiekiem, a człowieka przed ludźmi.

Jak ściągnąć publiczność

DO TEATRU NA PRZEDSTAWIENIE?

Od blisko roku grana jest w jednym z nowojorskich teatrów sztuka pod tytułem „Drabina", przyczem okoliczności, towarzyszące jej wystawieniu są tak ciekawe, że doprawdy tylko w stosunkach amerykańskich pomieścić można podobne „curiosum".

Miljoner nowojorski, „król obuwia i gumy", mister Edgar Davis, spotkał pewnego dnia swego imiennika i dawnego kolegę szkolnego, znajdującego się w bardzo opłakanych stosunkach zdrowotnych i materjalnych.

Pan ten, noszący nazwisko Francka Davisa, był literatem i napisał religijne misterjum p. t. „Drabina". Sztuki tej nie chciał jednak wystawić żaden teatr nowojorski.

Król obuwia i gumy postanowił jednak pomóc swemu przyjacielowi. Wynajął teatr, zaangażował aktorów i przygotował premjerę.

Mimo usilnych starań przyniosła jednak premjera fiasko. Krytyka odniosła się do sztuki nieprzychylnie — i teatr stał co wieczór pustką.

Miljoner amerykański nie dał jednak za wygraną. Kazał grać sztukę dalej i ogłosił w komunikatach, iż wydaje bilety do teatru za darmo. Przez cały rok niemal grał teatr w ten sposób sztukę p. Davisa, a na widowni teatralnej pojawiać zaczęli się coraz częściej i coraz liczniej widzowie. Reklama rosła, aż wreszcie teatr był szczelnie pełny.

Wówczas miljoner Davis zdecydował się na wprowadzenie pewnych, minimalnych opłat za wejście. Teatr mimo to był pełny. I odtąd co wieczór podwyższa on ceny, a publiczność, poinformowana o kaprysie p. Davisa, zaczęła coraz tłumniej przybywać do teatru. Sztuka zdobyła rozgłos i stała się sensacją dnia.

I dziś nietylko że grana jest w dalszym ciągu codziennie, ale nadto p. Davis chce ulokować ją na wszystkich większych scenach europejskich. Być może, że dotrze ona i do Polski.

Przespany ślub.

W urzędzie stanu cywilnego pewnej wsi francuskiej — tak opisuje „Comoedia" — zgromadzili się uczestnicy „bogatego ślubu". Brakło tylko narzeczonego. Urzędnik stał w szacie godowej z miną namaszczoną, by wygłosić odpowiednią mowę i czekał. A kiedy czekanie przeciągało się zbyt długo, biedna panna młoda wybuchnęła płaczem. Udano się co prędzej do mieszkania narzeczonego, ale i tam go nie było. Zaczęto przypuszczać najgorsze. Wreszcie zwrócono uwagę na samochód, stojący spokojnie przed urzędem. Otworzono go i ujrzano narzeczonego pogrążonego w twardym śnie. Widocznie żegnał się dnia poprzedniego zbyt czule i długo z towarzyszami stanu kawalerskiego. Zbudzono go dość bezceremonjalnie i zawleczono zaspanego przed rozgniewaną narzeczoną i urzędnika stanu cywilnego.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

91)

Olbrzym, wzruszony pochwałą i powodzeniem, wykonał kilka ruchów rękami, podpłynął do brzegu i usunął się w zacisze swej garderoby.

Creighton obejrzał zdobycz. Nie potrzebował przeprowadzać porównań ze śladami na ścieżce — dla stwierdzenia tożsamości wystarczył jeden rzut oka. Była to para ciężkich, tanich butów, takich, jakich fermerzy używają do pracy w polu. Wziął je do ręki i wytrząsnął. Tak jak przewidywał, wypadły z nich dwa kamienie, a oprócz nich złoty zegarek Jima, łańcuszek i srebrna papierośnica.

— Bał się, że możemy znaleźć u niego te przedmioty — rzekł detektyw do Krecha, który zdążył już się ubrać i podejść do niego — zabrał jednak pieniądze, o ile Jim miał coś przy sobie. Krech z wyrazem wybitnego zadowolenia wyżął swój kostjum kąpielowy i zwinął go w wałek.

— W gruncie rzeczy była to odświeżająca kąpiel — rzekł. — Dobrze się spisałem i prędko je znalazłem, prawda? Jakby pan sobie poradził bez mnie?

— O, bardzo panu jestem wdzięczny za tę pomoc — odrzekł Creighton, a potem dodał wielkodusznie:

— Ja nie umiałbym tak długo utrzymać się pod wodą.

— Niema w tem nic trudnego — zauważył olbrzym uprzejmie — ale jak to się stało, że pan nie nauczył się pływać?

— Ja? — Creighton zrobił zdziwioną minę— kto to panu powiedział? Ja umiem pływać jak delfin, a nurkuję jak kaczka.

— Co-o-o-o? — Krech przestał się uśmiechać i spojrzał ze zdumieniem na detektywa. — Pan umie?

— Oczywiście!

— Więc... więc... dlaczego pan kazał mi spełnić za siebie tę trudną robotę? Dlaczego pan kazał mi odegrać w tej scenie rolę Venus Anadiomene?

— Przypomniała mi się uwaga, którą pan zakomunikował przed chwilą doktorowi Beckowi.

— Uwaga? Ja? Doktorowi Beckowi?

— O twardości czaszek detektywów... — odparł Creighton, uśmiechając się złośliwie. — Co pan myśli o mojej? Czy nie dałem dowodu, że jest delikatna jak skorupka jajka? Nie! Nie — zawołał nagle, ściskając rękę olbrzyma, który otwierał usta, by mu coś odpowiedzieć. — Niech pan nic nie mówi! Chodźmy czemprędzej do domu, boję się, żeby pan nie umarł z przeziębienia.

Poomacku.

W ciągu kilku najbliższych minut, w czasie których obaj panowie spiesznie szli do domu, Krechowi groziła o wiele więcej apopleksja, niż zapalenie płuc, tak dalece był zdumiony postępkiem detektywa. Ochłonął jednak w krótkim czasie, pochlebiły go bowiem pochwały, oddane jego zdolnościom pływackim.

— Jeszcze porachuję się z panem, gdy odzyskam przytomność umysłu — rzekł uśmiechając się zjadliwie. Narazie czuję, że przydałoby mi się trochę alkoholu. Czy pan zostanie u mnie na obiedzie?

— Z przyjemnością. Co więcej, spędziłbym chętnie noc u pana. Czy może mnie pan gdzie umieścić?

— Naturalnie — mogę ulokować cały pułk detektywów. Czy chodzi panu o Jima?

— Częściowo. Chciałbym także być na miejscu, gdy odzyska przytomność.

Japoński służący przywitał ich u drzwi frontowych, podając równocześnie detektywowi depeszę, zaadresowaną do niego.

Creighton przeczytał i uśmiechnął się.

— Czy to nowy billet doux, wysłany przez Czarną Rękę?

— Nie, ale czy pan nie ma w domu dwustu dolarów?

— Owszem, mam około trzystu. Dlaczego?

W takim razie poproszę, aby pan załatwił tę sprawę — Creighton podał olbrzymowi depeszę. — Właściwie chodzi tu o pański interes, mój przyjacielu.

Agent giełdowy przeczytał depeszę i zgrzytnął zębami.

„Stosownie do poleceń jestem w tej chwili w Kanadzie. Proszę posłać telegraficznie dwie setki na wydatki. Montreal Belle Prance Hotel Carter"

(D. c. n.)

W OKRESIE RAT.

— Dlaczego pan nie chce płacić alimentów? — pyta sędzia.

— Panie sędzio, będę mógł zacząć płacić za trzy tygodnie, gdyż mam do zapłacenia jeszcze raty za pierścionek zaręczynowy.

W RESTAURACJI.

— Janek, idź do tego gościa, co śpi, i wyrzuć go za drzwi!

— Daj spokój, budziłem go już trzy razy i za każdym razem płacił mi co do grosza jeden i ten sam rachunek.

DYPLOMATYCZNIE.

— Mamusiu, co jest gorsze: złamać rękę, czy rozerwać spodnie?

— Natuarlnie, że gorzej jest złamać rękę, mgj chłopcze!

— To szczęśliwie, mamusiu, bo właśnie upadłem i rozerwałem spodnie.

TO PRAWDA.

— Czy pan ręczy, be to prawdziwa kość słoniowa?

— Jeśli tylko ten słoń nie miał fałszywych zębów, ręczę!

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 1 czerwca 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.

Robotnik do wyrobu wafli na wyjazd —1.

Cieśli w miejscu — 3.

Elektromontera do uzwojenia tworzników — 1.

Murarzy na białą robotę — 2

Hutnika cynkowego — 1.

Pomocy górniczej — 10.

Służących ze świadectwami — 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 52 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 75 osób.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Auto Dodge Sedan de Luxe limuzyna 5 osobowa w bardzo dobrym stanie sprzeda Kajetan Oźóg Sosnowiec, 3-go Maja 15 tel. 3-54. 2990

Powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 30. 2997-2

Siodło jedno oraz miękkie siodła bez łęków do konnej jazdy do sprzedania. Stary Sosnowiec, ul. Prosta 1 2966

POSADY i PRACE

Potrzebna lepsza służąca umiejąca gotować po jednej osoby. Zgłaszać się ze świadectwami Aleja 7 do inżyniera Kraupego. 2959-2

Energiczny handlowiec w zakresie działalności instytucji handlowo-rolniczych i pokrewnych, znajomość buchalterji, korespondencji oraz w dziale fabrykacji biurowej zmieni posadę. Oferty do filji „Kurj. Zachod." w Zawierciu sub. „Handlowiec". 2984

Potrzebna zdolna krawcowa. Sosnowiec, Piłsudskiego 94 m. 3. 2969-2

Potrzebna zaraz wykwalifikowana bieliźniarka. Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego. 3021

Potrzebna służąca. Sosnowiec-Pogoń, Będzińska 22, wiadomość u gospodarza. 3007-2

Technik budowlany pracujący od szeregu lat w charakterze kierownika robót, konstruktora żel. bet. z powodu likwidacji oddziału poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera" pod „Technik". 2987

Potrzebny człowiek do rozwożenia pieczywa. Wiadomość Sosnowiec, Jasna 24. 2988-2

LOKALE

Wynajmę jeden duży pokój z kuchnią lub dwa mniejsze z kuchnią. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia Administracja „Kurjera Zachodniego„ pod P. T, 3002

Odstąpię sklep w Będzinie, Kołłątaja 50. Wiadomość w miejscu. 2999

Inteligentna panna poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie w centrum Sosnowca. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Pokój. 3020-2

Poszukuję pokoju umeblowanago z niekrępującym wejściem w centrum miasta Sosnowca. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Zaraz. 3019-2

Pokoju poszukuję z osobnym wejściem w rodzinie polskiej, tylko na kancelarję. Zgłoszenia do Administracji pod „Kancelarja". 2985

Dwóch pokoi lub dużego pokoju z kuchnią poszukuję. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia do Administracji pod „I piętro". 2989-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Rogowicz Roman z Łaz zgubił dowód kolejowy przez Dyrekcję Warszawską. 2982-3

Józef Danzigier zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Tarnów. 2983-3

RÓŻNE

1500 zł. nagrody otrzyma ten kto się przyczyni do wykrycia dwukrotnego podpalenia posesji Józefa Wojtkowiaka. 2965-3

Choroby sercu Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Domowe i smaczne obiady, na miejscu i na zamówienie do domu, wydaje Zgrzebnicka, ulica 1 Maja nr. 17. 2967-5

Uwaga! Z dniem 1-go czerwca 1929, przestał pracować w spółdzielni Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu Jan Krzysztofik. Wszelkie zamówienia, kierowane do niego od chwili niniejszego ogłoszenia, będą nieważne.

Przybłąkanego wilczura odebrać można za zwrotem kosztów. Będzin Kołłątaja 45 Kałan. 3000

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.